Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. WYDANIE R. I.
Rok IX. Kraków, czwartek 25 lutego 1926 Nr. 45

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu ... — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie reklamacje należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·00
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·— rubiney Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne o 100% drożej

Stosunki policyjne

W uzupełnieniu swego artykułu o stosunkach w Więziennictwie („N. Dz." z 6 bm.) kreśli szan. nasz współpracownik, pos. Dr Insler, członek sejmowej komisji dla zbadania stosunków w więziennictwie, poniżej swe uwagi o stosunkach policyjnych.

Sprawozdanie sejmowej Komisji więziennej — w międzyczasie Sejmowi przedłożone — poświęca krótki ustęp stosunkom policyjnym. I ten właśnie krótki ustęp wywołał, mimo ilość ostrej oceny stosunków przez większość komisji, sprzeciw mniejszości, która uważała, że w interesie oczyszczenia atmosfery leży zupełnie brutalne obnażanie prawdy. Półsłówkami, niedomówieniami i delikatnemi wytknięciami głęboko zakorzenionego zła — nie ulega wątpliwości, że nie da się usunąć.

Bez ujmy dla ciężkich obowiązków służby bezpieczeństwa i bez daleko idących uogólnień można i należy stwierdzić, że nasze stosunki policyjne pozostawiają zbyt wiele do życzenia. Jest rzeczą wiadomą, że mimo chwalebnych usiłowań postawienia organizacji policji na poziomie europejskim, organizacja ta chroma nietylko pod względem konstrukcji zewnętrznej — czego najlepszym dowodem wnioski komisji rzeczoznawców, zmierzające do zmiany tej organizacji — ale także pod względem wewnętrznego przysposobienia policji do spełnienia odpowiedzialnych jej zadań w obronie bezpieczeństwa prywatnego i porządku publicznego. Zdarza się dziś niestety niejednokrotnie, że pojęcie policji jest dla spokojnego obywatela synonimem nie bezpieczeństwa, ale strachu...

Czy słusznie? Nie chcemy uogólniać. Stwierdzić jednak można fakt, że skargi na policję są bardzo częste, a konsekwencje tych skarg bardzo rzadkie i bardzo nikłe. Władze przełożone, a czasem i sądy wychodzą z założenia — zgoła fałszywego — że nie należy ujawniać nadużyć, że lepiej je przemilczeć. Tą drogą szerzy się zły przykład i błędne przeświadczenie o dopuszczalności zakazanych praktyk.

Z obrazem takim spotkała się komisja więzienna we Lwowie. Kilkudziesięciu przesłuchanych więźniów, odbywających karę w lwowskich więzieniach sądowych od szeregu miesięcy — po takim więc czasie — z żalem i uczuciem boleści opowiadało o nieprawdopodobnych metodach wydobywania zeznań, zastosowanych przez lwowską policję. Zaznaczamy „po takim czasie", bo często spotyka się z argumentem, że więzień przesadza z animozji do człowieka, pod którego władzą znajduje się w zamknięciu. Otóż skargi więźniów mniej dotyczyły władz więziennych, od których ewentualnie w czasie opowiadania mogli cierpieć, aniżeli policji, z pod której władzy przed miesiącami się wydostali i od której więcej nie byli zależni. Charakterystycznym przyczynkiem dla systemu, który zdobywa sobie w odosobnieniu murów policyjnych prawo obywatelstwa, oraz dla warunków, sprzyjających ustabilizowaniu się takiego systemu, jest onegdaj ogłoszony wyrok sądu krakowskiego, zniesiony co prawda przez Sąd apelacyjny, w którym Sąd I instancji zajął stanowisko, że skoro przeciw zeznaniom więźniów twierdzących, że zostali pobici, stoją zeznania podsądnych policjantów, zaprzeczających temu, a innych świadków zajścia nie było, nie można ferować wyroku zasądzającego dla braku dowodów. —

O ten „brak dowodów" rozbijały się dotąd wszelkie próby sanacji stosunków policyjnych, odbijały się bez echa tysięczne skargi, pozostawały bezkarnie niezliczone zarzuty. „Brak dowodów" stał się opoką, na której wybudował się system policyjny, dyskredytujący nas wobec zagranicy i będący naprawdę kompromitujący!

Zwiedzając więzienia na kresach, spotkaliśmy w jednem z miast (w Kowlu albo Łucku) dwóch aresztowanych policjantów, którzy odbywali karę cztero-letniego ciężkiego więzienia za zabójstwo, popełnione przy „badaniu" uwięzionych. W tym wypadku niezaprzeczalny akt śmierci był jednak wystarczającym dowodem prawdziwości zarzutu pobicia, mimo, że ofiary już zeznawać nie mogły. Gołosłowne zaprzeczenie policjantów uznano za niewystarczający dowód ich niewinności... I widzieliśmy konsekwencje tego wyroku zasądzającego. Więźniowie po tym wypadku aresztowani nie skarżyli się na bicie przez policję! Policja pobliskich okolic wiedziała o wyroku i miała się wobec tego na baczności! Jak dziwnie odbija od tego faktu pamiętne z procesu Steigera zeznanie posterunkowego, który wreszcie wydobył ze siebie, że słyszał w drugim pokoju uderzenie, ale — nie jest w stanie zapodać czy uderzył uwięziony Steiger podkomisarza Kajdana, czy też może naodwrót.. Z powodu tego uderzenia nie było dochodzeń i nie było kary. Usunięcie Kajdana i Łukomskiego nastąpiło z zakończeniem procesu, który kompletnie skompromitował błędne drogi, na jakie te gwiazdy policyjne śledztwo skierowały. W tym stanie rzeczy nie jest dziwnem, że na kresach w niektórych okolicach w czasie bytności komisji nie słyszało się skarg na bicie przez policję, a we Lwowe skargi były bardzo liczne i bardzo ciężkie...

Nie można przesądzić, jakie rezultaty na polu poprawy stosunków — dały badania komisji więziennej. O ile idzie o więzienia, to po naszych wizytacjach w szeregu z nich wybuchły głodówki i bunty, nieraz krwawe. Wszystko to świadczyłoby o tem, że po wyjeździe komisji zarządy więzień bez hamulca robiły dalej swoje. Hamulcem mogą być jedynie zarządzenia Ministerstwa jako władzy przełożonej. Spodziewać się należy, że w wyniku sprawozdania komisyjnego Ministerstwo odpowiednie zarządzenia wyda. Sądzę, że o ile idzie o stosunki policyjne nastąpi pewna poprawa pod wpływem ujawnienia licznych nadużyć z okazji badań komisji. Co się tyczy Lwowa komisja, jak wiadomo, jednomyślnie zaprotestowała przeciw stosunkom tamże, uchwalając wezwanie do rządu, by usunął skompromitowanych funkcjonarjuszy policyjnych. Jakkolwiek ta uchwała komisji stała się bezprzedmiotową, gdyż w międzyczasie wykonaną została z innego tytułu, o czem wyżej wspomnieliśmy, to jednak sam fakt jednomyślnego potępienia tego rodzaju stosunków przez komisję sejmową jest z jednej strony wyrazem woli sejmu, aby stosunkom tego rodzaju kres położyć, a temsamem z drugiej strony memento pod adresem kompetentnych czynników.

Z powyższego wynika, że nie drogą tuszowania prawdy, ale jej odsłaniania zmierzać należy do poprawy. Nie przez przemilczanie nadużyć, ale przez ich wytępienie służy się sprawie publicznej!

Przez pewną chwilę istniały w komisji na tem tle różnice zapatrywań. Z pewnej strony podnoszono, że nie należy wogóle zajmować się stosunkami policyjnymi, a najwyżej mówić o aresztach policyjnych. Wkońcu jednak przeważyła u wszystkich opinja, która znalazła wyraz w protokole i wnioskach komisji. Opinja ta krótko streszczona określa stosunki policyjne jako niewłaściwe. Stwierdzić można, że w więzieniach **sądowych** zdarzają się wypadki bicia, ale nie są systemem, zaś na policji posługiwanie się biciem dla wydobycia zeznań jest systemem.

Niema potrzeby, aby zagranica musiała występować z protestami przeciwko naszym stosunkom, ale na to środkiem zaradczym jest — stosunki te samemu uporządkować.

Stosunki na policji pozostawiają bardzo wiele do życzenia, wymagają poważnych zmian. Im wcześniej będą dokonane, im szczerzej i im gruntowniej, tem lepiej dla państwa, dla porządku publicznego i dla samej policji.

Dr A. Insler, Poseł na Sejm.

Na wypadek nieotrzymania miejsca w Radzie Ligi

Poiska zbliży się politycznie do Rosji

Rewelacje „Daily Telegraphu" o rozmowie premjera Skrzyńskiego z posłem angielskim w Warszawie.

Warszawa, 23 2. (Ln) „Daily Telegraph" zamieszcza informację swego korespondenta, który podaje, że francuskie koła polityczne przypisują wielkie znaczenie rozmowie, jaka miała miejsce w ubiegły piątek w Warszawie pomiędzy premjerem Skrzyńskim a posłem angielskim Mac Millerem. Gdyby Polska zawiodła się w swoich usiłowaniach uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi narodów, rząd premiera Skrzyńskiego byłby zmuszony podać się do dymisji, a gabinet następny szukałby innych sposobów zabezpieczenia Polski i zamiast stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, starałby się urzeczywistnić to zabezpieczenie przez zbliżenie do Rosji sowieckiej.

Korespondent „Daily Telegraph" dodaje jeszcze, że komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin jeszcze we wrześniu podczas pobytu postawił cały szereg propozycyj w tej sprawie, które dzisiaj a w szczególności w razie nieuzyskania przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi narodów mogłyby nabrać aktualności i być przez Polskę przyjęte.

Warszawskie koła polityczne dobrze poinformowane stwierdzają, że relacje dziennika londyńskiego, aczkolwiek zawierają dużo przesady, nieporbawione są pewnej prawdy. W każdym razie dają do zrozumienia, że nie jest wykluczonem, że po Genewie nastąpią pewne zmiany w polityce zagranicznej Polski.

Min. Zdziechowski o sytuacji walutowej

Spekulacje szeregu banków wywołały ostatnią zniżkę złotego. — Zapowiedź ograniczeń dewizowych. — Znowu 22 miljony złotych wysłane do Anglji na kredyt interwencyjny.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 2 (Ln). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej wygłosił min. skarbu **Zdziechowski** krótkie ekspose, w którem oświadczył że po 6-tygodniowem utrzymaniu kursu złotego na poziomie 7.30, z końcem zeszłego tygodnia nastąpiło załamanie się, które doprowadziło do kursu dolara 8.05. Spadek kursu naszej waluty niema jednak żadnych podstaw ani żadnego uzasadnienia, zwłaszcza że w ostatnich 5 miesiącach **nadwyżka wywozu nad przywozem wynosi 252 miljony złotych**. Nadwyżka wpływu obcych walut została użyta na uregulowanie naszych dawnych zobowiązań gospodarczych z okresu, kiedy bilans handlowy był pasywny. W okresie ostatnich trzech miesięcy, od kiedy piastuję tekę min. skarbu, rząd zapłacił z tytułu dawnych zobowiązań 36,192.520 zł. Poprawa naszej sytuacji walutowej jest faktem, na co wskazuje i okoliczność, że z dniem 1 lutego zobowiązania eksportowe Banku Polskiego opiewały na sumę 99 miljonów złotych parytetowych. Ponieważ rozporządzeniem mojem z dnia 20 stycznia skróciłem termin prekluzywny oddawania walut z eksportu Bankowi Polskiemu z 3 miesięcy na 6 tygodni, w najbliższym czasie wpłynie znaczna część obcych walut do B. P.

Zwyżkę dolara w ubiegłym tygodniu należy raczej przypisać okoliczności pomyślnej, a mianowicie **ożywieniu w przemyśle**, które znalazło swój wyraz w wielkiem zapotrzebowaniu walut. Okoliczność ta została wyzyskana przez spekulację która jednak mimo wysiłków, nie zdołała rezultatów uzyskać. Jestem zupełnie dobrze poinformowany o źródłach i drogach, któremi **szło sztuczne zwiększenie zapotrzebowania walut**. Jestem daleki od uogólniań, jestem jednak pewnym, że istnieje **szereg banków**, które nielojalnie stosują się do przepisów walutowych, biorą udział w operacjach o charakterze spekulacyjnym i dążą do obniżenia kursu złotego. W ten sposób naruszają nadane im prawa dewizowe, które są przywilejem danem im przez państwo. Dziś odebrałem jednemu z banków dewizowych prawo dewizowe. Taki sam los spotka także i inne banki, które prawo dewizowe wykorzystywać będą dla celów spekulacyjnych. W najbliższym czasie zwołam **zebranie dyrektorów banków dewizowych** i żądać będę od nich ustalenia takiego porozumienia, które winno stworzyć podstawy do powzięcia kroków przeciwdziałających wszelkim spekulacjom przeciwko naszej walucie. Albo takie porozumienie między bankami nastąpi i rzeczywiście przekonam się o jego skuteczności, albo **poddam rewizji wszystkie przepisy związane z transakcjami dewizowemi** a prawa dewizowe udzielać będę tylko tym instytucjom, które prowadzić będą politykę walutową zgodnie z polityką min. skarbu i Banku Polskiego.

Dążeniem mojem jest powiększenie rezerw walutowych B. P., a to drogą kredytu. W tym kierunku **rozwijają się pomyślne rokowania prowadzone z Bankers Trust**. Trzeba było przedewszystkiem wyjaśnić w jakich warunkach i w jakim stopniu można i należy zmienić układ zawarty z Banca Commerciale Italiana w sprawie pożyczki złotej. Rozmowy, które prowadzi w tej sprawie b. min. handlu p. Klarner doprowadziły do pewnych wzajemnych wyjaśnień. Rozmowy te ustaliły pewne dane umożliwiające wydzierżawienie monopolu tytoniowego. Jest nader ważną rzeczą, aby rząd polski otrzymał od ciał ustawodawczych upoważnienie do wydzierżawienia monopolu tytoniowego.

Po ekspose zadawali posłowie **Romocki, Rozmarin Wyrzykowski, Dębski i Kaczyński** szereg pytań min. Zdziechowskiemu. W odpowiedzi oświadczył minister co następuje:

Wiadomość, jaka się pojawiła w pismach, że **22 miljony złotych zostały wysłane do Anglji** jest prawdziwą. Nie jest to niczem innem, jak tylko dawną operacją, przeprowadzoną przez Bank Polski celem **uzyskania kredytu interwencyjnego**. Różnica polega na tem, że przedtem kapitał ten leżał w piwnicach B. P. na zabezpieczenie kredytu interwencyjnego 6 miljonów dolarów uzyskanego w jednym z banków angielskich. Obecnie ten kredyt uzyskano w państwowym banku angielskim na warunkach lepszych, gdyż zamiast 6 proc. odsetki wynoszą 5 proc. Ponadto istnieje różnica w celach kredytu. B. P. pragnie zabezpieczyć sobie walutę na pokrycie swych zobowiązań. B. P. może uzyskać obce waluty w 3-ch formach: albo w efektywnych dolarach, wekslach, albo wreszcie w czekach płatnych na Nowy Jork, przyczem każda realizacja wymaga pewnego terminu. Weksle zagraniczne opiewają na 3 do 6 miesięcy czeki wpływają też dopiero po trzech tygodniach. Do spłacenia zobowiązań zagranicznych służą tylko dewizy. Bank Polski rozporządza pewną sumą dewiz, ulokowanych w bankach zagranicznych Dziś B. P. posiada dolarów na sumę 8 miljonów złotych parytetowych, weksli zagranicznych na 18 miljonów zł, czeków zaś na 12 miljonów zł. Aby nie tracić czasu na realizację tych kwot, B. P. wysłał te pieniądze do Anglji.

W dalszym ciągu zapowiada p. minister, że zamierza w połowie przyszłego miesiąca wnieść do sejmu **ustawę redukcyjną**. Mianowicie chodzi o projekt ustawy emerytów i uposażeń. P. minister wyraża przekonanie, że i inni ministrowie wystąpią również z takiemi projektami.

W sprawie Kooprolnej faktycznie Bank Gosp. Kraj. musiał pokryć zobowiązania zagraniczne tej instytucji. Obecnie wprowadzono tam **komisarza rządowego**, który wywierać będzie wpływ na bieg tej instytucji.

O tranzyt przez Polskę z zachodu na wschód

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 2. (Ln) W min. kolei obradowali dziś delegaci Polski, Niemiec, Czechosłowacji, Austrji, Włoch i Rosji sowieckiej w sprawie zorganizowania bezpośredniej komunikacji osobowej między temi państwami i w sprawie tranzytu przez Polskę. Obradom przewodniczył dyrektor departamentu Kołakowski przy współudziale podsekretarza stanu Ebertharda. W rezultacie dotychczasowych narad ustalono wyznaczyć do kierowania sprawą komunikacji osobowej zarząd kolejowy w Moskwie, uchwalono opracować trzy projekty taryf: taryfy sowiecko-niemieckiej, sowiecko czeskiej, oraz taryfy sowiecko-czesko-włoskiej. Taryfa kolejowa będzie obliczona w dolarach Stanów Zjednoczonych, opłaty zaś za bagaże płatne będą w walucie odnośnych państw wedle kursu efektywnego dolara. W ten sam sposób regulowane będą wzajemne rachunki między poszczególnemi zarządami kolejowemi. Wprowadzone będą również bilety kuponowe. Dalszy ciąg konferencji odbędzie się w piątek. Dnia 6 marca odbędzie się konferencja w Pradze celem opracowania taryfy kolejowej z sowietami.

Konferencja dla przeciwdziałania spekulacji walutowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 2. (Ln) Jutro odbędzie się w min. skarbu konferencja przy udziale władz Banku Polskiego w celu skonkretyzowania zarządzeń przeciwko spekulacji walutowej. — Zarządzenia te mają iść w dwóch kierunkach: jedne z nich będą dążyć do opanowania spekulacji w kraju, a zwlaszcza w Warszawie, zaś drugie mają na celu unieszkodliwienie orgji spekulacyjnych w dwóch miastach kresowych w Gdańsku i Katowicach. Zwłaszcza co do Katowic i działalności na tamtejszym terenie filji niemieckich banków władze musiały się dotąd liczyć w zarządzeniach z pewnym trudnościami natury prawnej.

Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia sejmowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 2. (Ln) Na czwartkowem posiedzeniu sejmu znajduje się na porządku dziennym m. i. projekt ustawy o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego między Polską a Francją, oraz traktatu arbitrażowego między Polską a Niemcami. Przy tej sposobności zabierze głos na plenum premjer Skrzyński. Dalej znajduje się na porządku dziennym sprawozdanie komisji prawniczej o noweli do ustawy o ochronie lokatorów, sprawozdanie komisji dla zbadania stosunów więziennych, które referować będzie pos. Thugutt, oraz szereg spraw drobniejszych.

Audjencje u premjera Skrzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 2. (Ln) Premjer Skrzyński przyjął dziś dyrektora Banku Gosp. Kraj. Steczkowskiego, p. Loewenherza z komitetu rzeczoznawców i przedstawicieli Lewiatana posłów Wierzbickiego i Trepkę, oraz min. Kiernika i Osieckiego.

Reorganizacja administracji państwowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 2. (Ln) Dziś przybył do Warszawy prof. Bobrzyński celem sfinalizowania projektów organizacyjnych administracji państwowej. Prof. Bobrzyński podjął się załatwienia tej sprawy z powodu choroby sen. Kasznicy.

Abiturjentom szkół prywatnych bez praw publiczności nie przysługuje odroczenie służby wojskowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 2. (Ln) Pos. Wygodzki otrzymał zawiadomienie od gen. Szpakowskiego, szefa gabinetu min. spraw wojskowych, że abiturjentom szkół prywatnych, nie posiadających praw publiczności nie przysługuje prawo odroczenia służby wojskowej.

Odebranie praw dewizowych Warszawskiemu Bankowi dla handlu zagranicznego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 2 (Ln). Min. skarbu Zdziechowski podpisał dziś rozporządzenie, mocą którego „Warszawskiemu Bankowi dla handlu zagranicznego" odebranem zostało prawo dewizowe. **Podobne ograniczenia stosować będzie min. skarbu wobec wszystkich banków, które działać będą na szkodę naszej waluty.**

Dalsza dyskusja nad budżetem min. oświaty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 2 (Ln). Na posiedzeniu dzisiejszem komisji budżetowej dyskutowano nad budżetem min. oświaty. Wydatki na uposażenia zostały zmniejszone o 252 tys. zł, wydatki osobowe o 20 tys. złotych, na podróże służbowe o 10 tys. zł, wydatki biurowe o 23 tys. złotych, wydatki na zasiłki i opłaty szkolne dla dzieci niezamożnych rodziców tj. urzędników państwowych i robotników określono na miljon 900 tys. zł. Wniosek pos. Dębskiego o skreślenie tej pozycji upadł. Wydatki na cele sportowe i hygjenę szkolną ustalono na 250 tys. złotych.

Dłuższą dyskusję przeprowadzono nad budżetem wyznaniowym. Wniosek pos. Dębskiego o przeniesienie tego budżetu do budżetu min. spraw wewn. odrzucono, jakoteż wniosek o zmniejszenie sumy preliminowanej do połowy.

Po ekspose min. Zdziechowskiego pos. Wyrzykowski wystąpił z wnioskiem o otwarcie dyskusji nad ekspose. Komisja jednak wniosek ten odrzuciła i przyjęła do wiadomości wyjaśnienia p. ministra.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 23 2. (D) Złoty był dziś na giełdzie tutejszej mocniejszy. W stosunku do dolara notowano 7'85—95.

Z DNIA

Istnieją pewne grupy...

Antysemityzm „uniwersytecki" w Rumunji zaczyna wkońcu już i niepokoić europejską opinję publiczną. Dotąd tolerowano dzikie wybryki młodocianych szowinistów, albo nie zwracano na nie uwagi. Szło przecie tylko o Żydów... Spokojnie przeszło się nawet do porządku dziennego nad oburzającym faktem, jakim było zastrzelenie prefekta miasta Jass przez faszystę Zojlę Codreanu i — uwolnienie tegoż ostatniego przez sąd. Potem przyszedł jeszcze sensacyjniejszy wyrok uwalniający: morderca i bandyta w mundurze porucznika Morarescu, został z trjumfem jako bohater narodowy wyniesiony przez studentów ze sali sądowej...

W Rumunji kotłuje jednak dalej.

Oto, co agencja prasowa Małej Ententy, Central European Press, każe sobie w tej sprawie komunikować z Bukaresztu:

„Zagraniczna opinja publiczna, zauważywszy w ostatnich dniach nowe niepokoje wśród studentów rumuńskich, zapytywała parokrotnie, co jest właściwie przyczyną tych częstych zaburzeń. Odpowiedź nie jest łatwa. Przyczyną stałych niepokojów jest częściowo ferment tutejszego życia politycznego, wybujały temperament młodzieży, a także często przyczyny czysto wewnętrzne. Nie można powiedzieć, by studenci w Bukareszcie lub w innych miejscowościach byli przepojeni antysemityzmem, ale istnieją pewne grupy, które jeżdżą, jak aktorzy na gościnne występy z miasta do miasta, z uniwersytetu na uniwersytet, agitują, rozbijają wykłady i wyrzucają żydowskich słuchaczy z sal wykładowych i z laboratorjów..."

Agencja CEPS maluje stosunki rumuńskie na różowo i przedstawia je w świetle najłago dniejszem. Dlatego można sobie łatwo wyobrazić, jak wygląda sytuacja w Rumunji, skoro ta sama CEPS donosi w dalszym ciągu swej korespondencji z Bukaresztu: „Sytuacja pod tym względem nie ulega absolutnie zmianie na lepsze. Przed paru dniami studenci-antysemici zdemolowali kilka sklepów, gdzieindziej znowu podczas demonstracji insultowali oficerów i żołnierzy itp. Uniwersytetu w Bukareszcie strzeże nieustannie wojsko, wydział medyczny jest zamknięty, a dla pierwszych roczników i tego roku przeprowadzony zapis nie jest ważny. Senat uniwersytecki musiał wydać odezwę, w której grozi uczestnikom demonstracji wydaleniem z uniwersytetu. Krążyły już nawet pogłoski, że rząd zamierza znieść udogodnienia studentów w odbywaniu służby wojskowej a rozporządzenie to dotyczyłoby wszystkich uczestników demonstracji."

Die Geister, die ich rief... Pozwolono furji szowinistycznej rozhulać się na dobre, a teraz oczywiście trudno ją utrzymać w karbach. — Baczność, panowie antysemici, endecy, szowiniści i faszyści wszystkich państw i narodów! Przykład rumuński uczy, do czego prowadzi heca nacjonalistyczna, wszystko jedno, czy czynnie uprawiana, czy nawet tylko biernie tolerowana.

Co nas jednak specjalnie w powyższej korespondencji CEPS'u interesuje, to passus następujący: „Nie można powiedzieć, by studenci w Bukareszcie lub w innych miejscowościach byli przepojeni antysemityzmem, ale istnieją pewne grupy, które jeżdżą, jak aktorzy na gościnne występy..."

Istnieją pewne grupy...

Oto właśnie — heca antysemicka!

Dla nas to stara prawda: antysemityzmem nie jest przepojony ani lud, ani naród, ani społeczeństwo. Z nienawiścią w duszy nie przychodzi żaden człowiek na świat. Tylko wszędzie „istnieją pewne grupy", w których interesie leży szerzenie nienawiści, propaganda antysemityzmu. Te grupy „robią" antysemityzm. W wyrafinowany sposób produkują atmosferę antysemicką. Hodują „żywiołowy" nastrój przeciw Żydom i żydostwu.

Jeśli się ich robotę toleruje, to przychodzi taka chwila, że światłe czynniki społeczeństwa muszą się wstydzić za to co się w kraju dzieje, a rząd okazuje się niezdolnym do opanowania sytuacji.

Taka chwila przyszła właśnie w Rumunji.

W. B.

List z Paryża

Paryż po dwóch miesiącach. — Briand lawiruje między prawicą a lewicą. — „Sanacja" finansów. Kartel lewicowy rozbity. — Zwycięstwo Tardieu'a. — Radość faszystów.

(Od naszego korespondenta paryskiego).

Paryż, 20 lutego.

Po blisko dwumiesięcznej nieobecności we Francji powrócił Wasz korespondent do Paryża i kroczy godnie przez bulwary nadsekwańskiego grodu. Krakowskim spokojem wydelikacone ucho przyzwyczaja się z trudem znowu do gwaru dudniącej i huczącej ulicy paryskiej. Ta sama gęsta wstęga aut, to samo stutysięczne, falujące mrowisko kosmopolitycznych tłumów... Zapusty? Koniec karnawału? Ba, w Paryżu codziennie rano może być popielec, a codziennie wieczór mogą się zacząć zapusty. Konstatujemy, że zewnętrzny wygląd życia paryskiego przez czas naszej nieobecności się nie zmienił. Tylko sukienki Paryżanek wydają się, jakby cośkolwiek krótsze, ale i to trudno stwierdzić bez — greckich policjantów, a co do samych Paryżanek, to one wszak są tak dobrze „zrobione", że zmieniają się najwyżej raz na dwadzieścia lat.

Sytuacja wewnętrzno-polityczna nie doznała również wielkich zmian, gdyż gabinet p. Brianda trwa i szczęśliwie dalej lawiruje między prawicą a lewicą. Po długiej, bo przeszło miesiąc trwającej dyskusji, uchwaliła Izba wreszcie ustawę finansową, będącą kompromisem między projektem rządowym, a projektem kartelu lewicowego. Temi debatami nie zaskarbiła sobie ani Izba, ani rząd wielkiej popularności w oczach społeczeństwa, tak że grzeczny i cierpliwy naogół „Francuz przeciętny" wybucha dziś, na samą wzmiankę o Izbie, gniewem i klnie, jak najsiarczyściej na wszystkich deputowanych, bez względu na ich przynależność partyjną. Jakkolwiek w projekcie nazwana „ustawą sanacji finansów", straciła ona wskutek licznych zmian, poprawek i odrzuceń prawie zupełnie swój charakter sanacyjny. Chodziło głównie o zrównoważenie budżetu na rok 1926 i o stworzenie nadliczbowych dochodów, mających służyć na stopniową amortyzację „wiszącego" długu wewnętrznego. Projekt rządowy przewidywał na ten cel 9 miljardów nowych podatków, projekt kartelu zadowalniał się 4 miljardami, a uchwalonych zostało przez Izbę jeno — 1,600 miljonów. Szereg przewidzianych podatków pośrednich i bezpośrednich, w szczególności tzw. podatek od płatności (taxe sur les pagements), zostały przez Izbę odrzucone, wskutek czego pozostał w budżecie deficyt około dwu i pół miljarda franków. Tę dziurę wypełnić by mogła tylko nowa inflacja, powodująca dalszą zniżkę franka. Taką „sanacją" nikt się oczywiście zbytnio zachwycać nie może, a giełda notuje już od kilku dni coraz wyższe kursa walut zagranicznych.

By uzyskać prawomocność musi ustawa jeszcze zostać uchwaloną przez Senat i po raz wtóry zatwierdzoną przez Izbę. Tę sposobność zamierza Briand wykorzystać, by przedłożyć Senatowi te podatki, które Izba odrzuciła. Jest to środek politycznie dosyć niebezpieczny, gdyż może doprowadzić do ostrego, od dziesią

Kodeks p. Krylenki

Fiasko sowieckiej reformy małżeństwa.

(Korespondencja własna)

Moskwa, w lutym 1926 r.

Ciekawe są losy projektu ustawy o małżeństwie, który wywołał taką burzliwą dyskusję na ostatnim zeszłorocznym zjeździe sowietów.

Po wielkie batalji, w której ogromny udział wzięły delegatki, sprawa została odesłana do zaopinjowania „na miejscach". Urządzono coś w rodzaju prymitywnego referendum.

Głównymi bohaterami sporu, który rozwinął się dokoła kodeksu małżeńskiego byli — prokurator Krylenko jako autor i obrońca projektu i sędzia Solc jako jego przeciwnik.

Obaj przenieśli swoją dyskusję na lokalne zebrania w miastach i po wsiach. Zwycięzcą okazał się p. Solc. Korespondenci urzędowych „Izwiestji" z dosyć kwaśną miną stwierdzają, że zebrania były bardzo burzliwe i ludne, a przebieg obrad a uchwał jednomyślny. Włościanie wszędzie oświadczali, że prawa małżeńskie sowieckie wpływają destrukcyjnie na życie rodzinne wsi i nie dają się pogodzić z jej światopoglądem.

Członek WCIK'a, włościanin Płatow, oświadcza np., że wieś rosyjska trzyma się mocno małżeństwa religijnego i że małżeństwo w życiu włościaństwa nie może być traktowane jako zabawka, którą dziś się stwarza a jutro niweczy.

W innem sprawozdaniu czytamy taką opinję: „Włościanie są przyzwyczajeni, żeby wszystko robić poważnie, a nie na pałatajkę".

We wszystkich uchwałach wiejskich włościanie wspominają o dawnych czasach kiedy rodzina była mocna, a obyczaje surowe. Od czasu rewolucji nastąpiło rozluźnienie, swary rodzinne, sądy, zemsty, morderstwa i zniszczenie ogniska domowego.

Ustawa o alimentach prowadzi do fałszywego podziału mienia, spisuje się fikcyjne akty, sądy świadomie takie akty zatwierdzają. Sprawozdania z zebrań, o których mowa, zawierają i taką ciekawą informację: kobieta, której przyznano alimenty korzysta we wsi z sytuacji uprzywilejowanej. Taka, jak głosi jedno ze sprawozdań — zawsze znajdzie sobie prawdziwego narzeczonego, na którego imię przepisze swoje pieniądze.

„Zupełnie zrozumiałe jest — pisze inny sprawozdawca — że włościanin ceni żonę, która jest nietylko robotnicą, ale przynosi mu je[illegible]ze gotówkę w postaci alimentów w ciągu 16 lat".

Wobec takich nastrojów łatwo zrozumieć, jaki jest stosunek włościan do kodeksu p. Krylenki. Wymieniony już wyżej członek WCIK'a p. Płatow oświadcza bez ogródek: „Nowy projekt ustawy — to ustawa o wielożeństwie i jako taki jest uważany na wsi za bezprawie".

Jak wiadomo, środek ciężkości kodeksu p. Krylenki polega na zniesieniu obowiązku rejestrowania małżeństw. Co do tego punktu kardynalnego głos wsi jest ostro potępiający. Na jednem z zebrań przepis ten skomentowano soczyście w następujący sposób: „A czy można bez zapisu, przecież to nie krowę wprowadza się do domu, ale człowieka".

Tak oto próba porozumienia się bezpośredniego prawodawców sowieckich z włościaństwem dała wyniki przewidziane. Włościaństwo stanęło okoniem przeciwko reformie p. Krylenki.

Rząd sowiecki będzie musiał szukać teraz drogi wyjścia z sytuacji, w której znalazł się z takim ogromnym zasobem energji i sił wypracowany nowatorski kodeks małżeński.

Wyprzeć go się całkowicie nie można, a wprowadzić w życie wbrew opinji całej wsi rosyjskiej też nie sposób.

A. Z.

tek lat zresztą nie załatwionego konfliktu między Izbą a Senatem. W myśl konstytucji nie przysługuje bowiem Senatowi prawo wprowadzania i uchwalania podatków, któreby przedtem nie zostały uchwalone przez Izbę. Socjaliści, z którymi Briand i tak już od dawna drze koty, zapowiadają przeciwko podobnym zamierzeniom jak najostrzejszą opozycję. W kuloarach Izby utrzymują jednak, że Briand nie ulęknie się gróźb socjalistów i po uzyskaniu wotum zaufania w Senacie, przedłoży Izbie uchwalone przez Senat podatki do zatwierdzenia. Pozwalając sobie na tego rodzaju stanowczą i hardą taktykę, nie działa Briand bynajmniej bez namysłu. Wobec definitywnego rozbicia kartelu lewicowego nie mogą bowiem socjaliści wywierać na rząd dawniej praktykowanego nacisku, i zdają sobie sprawę, że obalenie Brianda doprowadziło by z powodu niemożności stworzenia jakiejkolwiek większości parlamentarnej do rozwiązania Izby. A rozwiązanie Izby i nowe wybory stałyby się w obecnej chwili niewątpliwie klęską dla wszystkich partyj lewicowych. Jak dalece kartel lewicowy stracił na popularności i jakiemi nastrojami ożywione jest obecnie społeczeństwo francuskie, o tem świad czy z ponurą wymownością wynik onegdajszych wyborów w okręgu Belfort gdzie chodziło o zastąpienie zmarłego deputowanego — radykała Saget'a. W roku 1924 odniósł kartel lewicowy w tym okręgu jedno z swoich najświetniejszych zwycięstw i nikt nie mógłby się spodziewać, że niespełna dwa lata później zostanie w tej fortecy kartelu wybrany, ogromną większością głosów — Andre Tardieu, były współpracownik i pupilek Clemenceau'a, najzdolniejszy, najgroźniejszy i najzacieklejszy przedstawiciel tej reakcji francuskiej, dla której polityka Poincarego była jeszcze zbyt pokojową i nieśmiałą. Francuscy faszyści i reakcjoniści wszelakich odcieni nie posiadają się z radości z powodu wyboru Tardieu'a i już z góry obwołują go, jako swojego wodza.

Wobec takich nastrojów mogłoby obalenie rządu Brianda utorować łatwo drogę faszyzmowi, co oznaczałoby nietylko klęskę francuskiej demokracji, ale też poważne niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.

M. Kahany.

We czwartek rozstrzygnie się kwestja prezesury w Kole Żyd.

Decyzja Koła co do osoby prezesa Koła Żydowskiego nastąpi definitywnie we czwartek. Jak już donieśliśmy, zwołał wiceprezes Koła pos. Farbstein na czwartek specjalne posiedzenie Koła, które się zajmie wyborem prezesa i wiceprezesa. Ostateczna decyzja Rady Naczelnej sjonistycznej w sprawie wysunięcia kandydatury z łona frakcji sjońskiej nastąpić ma także w czwartek o godzinie 10 rano, a więc bezpośrednio przed posiedzeniem Koła.

Poseł Hartglas kandyduje na prezesa

Ponieważ poseł dr. Rosenblat, którego kandydaturę na prezesa uprzednio wysuwano, oświadczył, że się zrzeka kategorycznie ofiarowanego mu stanowiska, jest pewnem, iż kandydatem frakcji sjonistycznej będzie poseł Hartglas. Poseł Hartglas należał, jak wiadomo do opozycji w Kole i ostro zwalczał taktykę polityczną poprzedniego prezesa dra Reicha.

Religja bez religji

O bahaistach słów kilka.

Znakomity uczony prof. dr. August Forel, ogłasza w całej prasie europejskiej odezwę o prześladowaniach bahaistów w Persji. Z tej odezwy dowiadujemy się, że istnieje religja „bahai", która jest religją bez dogmatów, bez kapłanów, bez obrządku, a obejmuje cały świat i liczy swoich zwolenników w Rosji, Indjach, Niemczech, północnej Ameryce, Szwajcarji, itd. Warto się z tą religją bliżej zaznajomić, przypatrzeć się jej powstaniu i rozwojowi. Centralą tej religji na Europę i Amerykę jest Stuttgart w Niemczech, gdzie rezydują „brat" Herigl, zastępca wielkiego mistrza Shoggi effendi, wnuka założyciela religji, Abd el Baha, mieszkającego w Hajfie. Jeden z niemieckich publicystów odwiedził samego wielkiego mistrza w Hajfie, a z rozmowy z nim pozwolimy sobie przytoczyć kilka wyjątków:

„Bahaizm" — tłomaczy effendi — „może być nazwanym religją wszystkich religji, ponieważ mogą do niej należeć wyznawcy wszystkich religji, członkowie wszystkich narodów. Bahaizm nie ma żadnych dogmatów, żadnego rytuału, żadnych ceremonji, a w bahaizmie może każdy być „zbawionym wedle swego fasonu". Wyznawca bahaizmu jedną tylko musi uznać i urzeczywistnić zasadę a mianowicie: obowiązki wobec współbraci. Stare przykazanie „kochaj bliźniego jak siebie samego" rozszerzyliśmy i przemieniliśmy w nowe, a obowiązującem dla nas jest przykazanie „kochaj swego bliźniego, więcej niż siebie samego".

Założycielem bahaizmu był przed przeszło 70 laty mój dziadek Abd el Baha, syn wpływowego perskiego ministra w Teheranie. Mój dziadek studjował w Anglji i w Niemczech, interesował się teologją i naukami społecznemi i doszedł do tego przekonania, że tylko wtenczas zapanuje na świecie prawdziwy pokój, jeśli ludzie wzajemnie będą się miłować i będą wobec siebie uznawali obowiązki jako wobec braci. Wszak w starohebrajskich pismach mówi się: „zbrodnię człowieka przeciw ko Bogu można odkupić pokutą i modlitwą, nigdy zaś zbrodni wobec człowieka". Tę może tylko przebaczyć sam obrażony albo poszkodowany.

Po prowrocie do Teheranu apostołował Abd el Baha nową naukę opartą na etyce społecznej i sformułował bahaizm w 12 zasadach. Zaczął naukę od siebie i rozdzielił prawie cały swój majątek wśród ubogich i prześladowanych. Po niejakim czasie ściągnął na siebie mój dziadek z jednej strony gniew mahometańskich fanatyków, którzy go uważali za kacerza, a z drugiej strony prześladowania rządu, który w nim widział rewolucjonistę, tak, że musiał uciec do Turcji. Towarzyszyła mu mała grupka wiernych, a po kilku latach włóczęgi w azjatyckiej Turcji osiadł w Hajfie, gdzie znalazł przytułek u wirtemberskich templarjuszy, którzy pod kierownictwem Hardegga założyli w owym czasie kwitnącą niemiecką kolonję. Ale i tu nie był bezpieczny, i tu dosięgła go ręka fanatyków. Dzięki ich intrygom został internowany w twierdzy Akko, gdzie się mógł wprawdzie swobodnie obracać, ale nie wolno mu było miasta opuszczać. Dopiero po upadku Abdul Hamida uwolnił nas Enwer Pasza, powiadam nas, bo w międzyczasie umarł mój dziadek.

Przesiedliliśmy się znowu do Hajfy, a mój ojciec Abas effendi przystąpił do realizacji ideałów dziadka, który jeszcze w Akko nawiązał korespondencję z wybitnymi mężami europejskimi, a mianowicie Tołstojem, Björnsonem, prof. Graetzem. Mój ojciec rozszerzył te stosunki i korespondował ze znakomitymi orjentalistami Vamberym i Goldziherem, z drem Augustem Fränklem, z Zolą, Strindbergiem i wielu innymi. W roku 1913 przedsięwziął mój ojciec pierwszą swoją podróż do Europy. Miał wykłady w Berlinie, Stuttgarcie, Paryżu, Zurychu, Budapeszcie i wszędzie werbował członków dla bahaizmu. Podczas pierwszych lat wojny powstała w Stuttgarcie pierwsza większa gmina bahaistów. Z powodu wojny ojciec mój bardzo cierpiał. Nie mógł się dostosować do panującej atmosfery, a widział dalej we Francuzach i Anglikach nie wrogów, tylko ludzi cierpiących, co mu w Niemczech brano bardzo za złe. Złamany na ciele i duszy, powrócił mój ojciec do Palestyny, i zmarł w Hajfie w roku 1920. Po nim ja objąłem to dzieło i prowadzę je z większym rezultatem, nie narażony już na takie prześladowania jak mój ojciec. Proszę się przypatrzeć jak wygląda współczesna Europa, ile w niej nagromadziło się nienawiści, jak się rozszerzyło kłamstwo, a wszystko co się robi, by doprowadzić do zdrowia duchowego całej ludzkości jest tylko paljatywem. Oto leży przed nami poczta, którą dopiero co dostałem. Znajdzie pan listy z Anglji, Francji, Niemiec, Ameryki, Rosji, Japonji, noce całe muszę poświęcać, by tę z każdym dniem wzrastającą pocztę załatwić. Wybieram się wkrótce do Europy, by w większych miastach europejskich wygłosić odczyty o bahaiźmie, który — może to pan wszystkim oświadczyć — uznaje religję za rzecz prywatną, zaś za prawidła ogólnie obowiązujące — poczucie ludzkości".

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

— Do Palestyny ma przybyć znany pisarz żydowski dr. Chaim Żytłowski.

— Wiadomość, że były wicekról Indji, Żyd lord Reading, ma zostać ambasadorem angielskim w Paryżu, potwierdza się. Teraźniejszy ambasador angielski w Paryżu zachorował i musi opuścić swoje stanowisko. Rząd francuski wyraził swoją zgodę na nominację lorda Readinga.

— Okazało się, że postanowienie rządu angielskiego, na mocy którego nie wpuszczono do Anglji rabina Abrahama Zacharowa, wybranego przez jedną z gmin żydowskich w Anglji na rabina, nastąpiło z winy nadrabina dra Herza. „Jewish Chronicle" zwróciła się do rządu o wyjaśnienie tej kwestji. Rząd oświadczył, że zapytał o zdanie nadrabina Herza, który oświadczył, że dość jest bezrobotnych rabinów w Anglji, nie należy więc wpuszczać obcych (!).

— W Londynie odbyła się zebranie Towarzystwa dla bliskiego Wschodu. Przyjaciele Arabów a przeciwnicy sjonizmu wystąpili z zapytaniem, kiedy rząd angielski zrzeknie się mandatu nad Palestyną i zostawi rządy tubylczej ludności. Redaktor „Daily News" William Harry oświadczył, że angielskiego mandatu nad Palestyną nie można porównać do innych mandatów, bo ma on specjalne zadanie stworzenia w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej. Jak długo rząd angielski tego nie spełnił, nie może być mowy o zrzeczeniu się mandatu.

— Na podstawie najnowszych instrukcyj rządu palestyńskiego, mogą otrzymać wizę palestyńską, jako kapitaliści osoby, które nie posiadają pełnej sumy 500 Ł., lecz posiadają w Polsce nieruchomości, których nie chcą likwidować. Muszą jednak dostarczyć kontroli odpowiednich dowodów co do swoich posiadłości i ich wartości, oraz poświadczenie, że posiadłości ich nie są obciążone żadną hipoteką.

Jak pomóc kupiectwu żydowskiemu?

Ankieta publiczna „Nowego Dziennika"

Konieczność przerzucenia się do innych zawodów

Pauperyzacja i całkowity prawie upadek kupiectwa żydowskiego ma wiele przyczyn, ze sobą więcej lub mniej ściśle związanych, z których każda wynika z poprzedniej.

Głównym zaś bodźcem, który przy pomocy takich czynników, jak „Grabszczyzna" (tem ogólnem mianem obejmuję: represje podatkowe, trudności paszportowe, celne, spoczynek niedzielny itp.), doprowadził kupiectwo żydowskie do obecnej ruiny gospodarczej, jest to, że 1) kupiectwo w Polsce stanowią prawie wyłącznie Żydzi i 2) lwia część społeczeństwa żydowskiego oddaje się handlowi. To jest przyczyną, że Rząd, Sejm i inne miarodajne czynniki traktują handel po macoszemu, chociaż ze szkodą dla Polski.

Ten stosunek do handlu — nigdy radykalnie się nie zmieni — dlatego i dolary naszych braci amerykańskich temu nie zaradzą.

Dzisiejsza chwila natomiast — jest najlepszą sposobnością, by część i to znaczna (do 50 procent) dzisiejszych kupców, zwłaszcza młodych i tych, którzy nie są tak mocno w swym zawodzie „zaaklimatyzowani", przerzuciła się na inne pole zarobkowania; a dlatego mówię, że dzisiejsze czasy są najlepszą po temu sposobnością, ponieważ nasi bracia amerykańscy wkońcu nas wspomogą jakąś subwencją, która powinno się obrócić właśnie na te nowe pola zarobkowania, jak rolnictwo przedewszystkiem, dalej ogrodnictwo i tzw. „rolnicze zawody", dalej warsztaty tych wyrobów, których w Polsce niema, lub jest bardzo mało. Zdaję sobie sprawę z tego, że duży szmat czasu upłynie, zanim to wyda widoczne owoce, ale „lepiej później, niż nigdy".

W ten sposób najlepiej by się dopomogło tym kupcom, którzyby przy swem dotychczasowem zajęciu zostali — i społeczeństwo żydowskie pracowałoby w wielu zawodach mniej, lub więcej równomiernie — a nie wyłącznie w handlu.

Jakby się polityczne warunki bytu żydowskiego w Polsce zmieniły przy takich stosunkach — każdy dobrze rozumie.

A. Agas (Rzeszów).

* * *

P. Saul Goldfinger (Nowy Sącz) przesyła następujące uwagi:

Przedewszystkiem bezpośrednio przyczynił się do obecnego jaskrawego wystąpienia pauperyzacji wśród ludności żydowskiej, a w szczególności w kupiectwie żydowskim, zastój w ruchu budowlanym.

Pozatem liczba sklepów żydowskich w szczególności w miasteczkach prowincjonalnych, jest absolutnie za duża, a z tego powodu ma miejsce szalona kunkurencja kosztem towarów skredytowanych sklepikarzowi, a więc kosztem fabrykanta i hurtownika. — Dzięki temu, sklepikarz prowincjonalny żyje sobie wystawnie i bez wyrachowania, a ku jego przerażeniu z końcem roku, po sporządzeniu bilansu dowiaduje się, że nie tylko nie posiada własnego grosza, lecz i towary, które ma na składzie nie są jego własnością. Naturalnie jest wówczas zmuszony ogłosić niewypłacalność lub postępowanie ugodowe.

Wobec takiego stanu rzeczy proponuję: **by małe sklepiki złączyły się ze sobą i stworzyły wielkie spółki handlowe.**

W ten sposób zniknie konkurencja, każdy mały kupiec pośle swoją żonę do kuchni i zredukuje kucharkę, a sam wejdzie, jako współpracownik do wielkiej spółki. Rząd nie będzie miał wówczas możności opodatkować jedną spółkę tak samo, jak stu małych kupców, wystawnie żyjących, a jako prezent po zrealizowaniu powyższego projektu, otrzymamy dużo wolnych mieszkań, osiągniętych z likwidacji małych sklepików.

* * *

P. J. Horowitz (Kraków) proponuje następujące środki:

1) Wystaranie się o większe kredyty zagraniczne wyłącznie na cele budowlane, przez co zostanie bezrobocie zmniejszone, zaś handel poruszony z obecnej martwoty.

2) Zniesienie spoczynku niedzielnego dla tych przedsiębiorstw handlowych, które są w sobotę nieczynne.

3) Jak najszybsze zakończenie wojny celnej polsko-niemieckiej,

4) Zniesienie kilkudziesięciu rodzajów podatku, które wprowadzają chaos i uniemożliwiają zdrową kalkulację towaru a wprowadzenie kilku podatków w ich miejsce.

5) Zredukowanie obecnego obciążenia podatkowego do 50 procent, o ile rząd nie chce dopuścić do zupełnej ruiny handlu, głównego źródła dochodu państwa,

6) Zredukowanie budżetu państwowego do sumy 80—1000 mil. Zł. Wydzierżawienie deficytowych dóbr państwowych. Reorganizacja urzędów państwowych.

7) Ustabilizowanie waluty.

8) Stworzenie polsko-angielskiego banku kupieckiego głównie celem dyskontowania weksli kupieckich oraz udzielania kredytów.

9) Wprowadzenie tanich długoterminowych paszportów kupieckich.

Przegląd gospodarczy

Z polsko-palestyńskiej Izby handlowej

Jak już donieśliśmy, odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowo-Przemysłowej. Na wspomnianem posiedzeniu Rada ukonstytuowała się w sposób następujący: na przew. Rady wybrany został senator inż. M. Koerner, jako zastępcy przewodniczącego pp. Oskar Kohn (Łódź) i Dr. M. Klumel. Do Zarządu Izby weszli pp. L. Lewite, J. Himelfarb, sen. dr. F. Rotenstreich, poseł M. Frostig, poseł W. Wiślicki, poseł H Farbstein, inż. M. Seidenman, inż. Birsztejn, A. Podliszewski, J. Kahanow i H. Helle.

——

Na pierwszem posiedzeniu, które się odbyło przed kilkoma dniami, zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: p. Leon Lewite — przewodniczący, pp. J. Himelfarb i inż. Birsztejn — zastępcy przewodniczącego.

Izba Handlowo-Przemysłowa Polsko-Palestyńska rozpoczęła swą działalność i może już zanotować swój pierwszy sukces. Dzięki bowiem staraniom, podjętym przez Izbę, udało się uzyskać ze strony Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów pozwolenie na przywóz do Polski za zniżonem cłem większej ilości macy palestyńskiej, wyprodukowanej przez wielkie młyny Rotschilda w Haifie.

Izba Handlowa Polsko-Palestyńska przystępuje już do organizowania na zdrowych i silnych podstawach stosunków eksportowo-importowych między Polską a Palestyną.

Przemysłowcy i kupcy, którzy się interesują stosunkami handlowymi z Palestyną, winni we własnym interesie zgłosić się do biura Izby mieszczącej się narazie w lokalu Organizacji Sjonistycznej, Warszawa, Nalewki 2-a III. p., p. 16.

Również i osoby, zamierzające w czasie świąt wielkanocnych zwiedzić Palestynę w charakterze turystów, celem zadzierżgnięcia stosunków handlowych z Palestyną i Bliskim Wschodem — również są proszeni o skomunikowanie się z Izbą Handlową Polsko-Palestyńską.

Prace nad nową taryfą celną

Jak wiadomo, obowiązująca obecnie taryfa celna jest czterokrotnie już poprawioną pierwszą taryfą prowizoryczną, gdyż dopiero po szeregu lat każde państwo może na zasadzie doświadczenia stwierdzić, jak taryfa celna odpowiada potrzebom gospodarczym kraju. Ponieważ ostatnie zmiany w taryfie prowizorycznej wyczerpały już uprawnienia rządu w tej mierze i dalsze zmiany mogą być wprowadzone tylko na zasadzie uchwały sejmowej, postanowiono projekty takich zmian opracować gruntownie, poddając rewizji całą taryfę celną. Praca ta potrwa półtora do dwóch lat, poczem przejdzie do Sejmu. Nowa taryfa celna może więc być wprowadzona dopiero za jakie trzy lata.

Opracowanie nowej taryfy celnej odbędzie się przy ścisłym współudziale sfer gospodarczych, w komisjach i podkomisjach fachowych dla poszczególnych działów taryfy. Ministrowie przemysłu i handlu oraz skarbu i rolnictwa powołali już cztery takie komisje główne: rolną, chemiczną, metalowo-maszynową i włókienniczą.

Kierownikami prac w komisji w charakterze prezesów, względnie wiceprezesów są wybitni znawcy odpowiednich działów produkcji, a mianowicie: komisji rolnej p. pos. J. Gościcki i p. pos. J. Kowalczuk, komisji chemicznej p. pos. E. Trepka i p. prof. Zawadzki, w komisji metalowo-maszynowej p. prof. S. J. Okolski i p. prof. K. Taylor, w komisji włókienniczej p. dyr. Trojanowski (Łódź) i p. dyr. J. Stanowski (Bielsk).

W tych dniach odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem dyr. departamentu przemysłowego, inż. J. Dąbrowskiego pierwsze posiedzenie prezydjów wspomnianych komisyj, w sprawie organizacji ich prac.

NAKAZY DOPŁAT CELNYCH.

Przedsiębiorstwa kupieckie i przemysł., które otrzymały w ostatnich czasach nakazy do płacenia niedoborów celnych za odprawy uskutecznione w ciągu ostatnich 2 lat, mogą na skutek interwencji krakowskiej Izby handlowej uzyskać odroczenie zapłaty. Podania o takie przesunięcie terminów zapłaty muszą być zaopatrzone potwierdzeniem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. (Biuro celne).

Bliższych informacyj mogą zainteresowani zasięgnąć w Biurze celnem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, (ul. Długa 1, I. p. tel. 2318).

FINANSE

W SPRAWIE ODDZIAŁÓW BANKÓW EUROPEJSKICH W ZSSR. W celu wciągnięcia kapitałów zagranicznych do Związku Sowieckiego rząd Sowietów zamierza udzielić kapitałom zagranicznym dalszych ułatwień. Poza przeprowadzeniem reform banków państwowych z ZSSR. dążących do stosowania operacji banków tych do systemów i metod prac kredytowych instytucyj europejskich, rząd sowiecki zamierza udzielić większym bankom europejskim zezwoleń na otwarcie oddziałów na terytorjum Związku Sowieckiego. Inicjatorem tej akcji jest nowy komisarz ludowy finansów, który proje-

...kuje odbycie w najkrótszym czasie podróży po Europie w celu wyjaśnienia możliwości przeprowadzenia tego planu.

DEPRESJA NA GIEŁDZIE NIEMIECKIEJ. Po haussie, którą obserwowano w ostatnich dniach na giełdzie berlińskiej, nastąpiła pewna depresja. Jak słusznie przewidywano gwałtowna zwyżka walorów wywoływana była operacjami spekulacyjnemi bowiem poszczególni finansiści zakupywali walory giełdowe w rozmiarach, przewyższających ich możliwości finansowe. Jakkolwiek grupy amerykańskie nadal zakupują przedsiębiorstwa niemieckie, to jednak ostatnio zakupy te odbywają się drogą przejmowania bezpośrednio całych pakietów akcji, a nie jak dotąd nabywania ich częściowo na giełdzie.

CŁA

PODNIESIENIE CEŁ W ROSJI SOWIECKIEJ. „Narkomtorg" zaproponował podniesienie ceł na przedmioty przysyłane z zagranicy drogą pocztową, aby w ten sposób powstrzymać nadmierny ich napływ. Znacznej podwyżce ulegną cła na obuwie, materjały, pończochy i ubrania, nieco mniejszej na instrumenty matematyczne i kreślarskie, muzyczne, kapelusze i przybory piśmienne.

Informator podatkowy

P. TEMA BUCHSBAUM, MSZANA DOLNA: Przy skupie zawodowym kategorja świadectwa przemysłowego, jakie należy nabyć, zależna jest od wysokości rocznego obrotu. Przy obrocie rocznym ponad 500,000 zł — kateg. pierwsza, od 100—500 tysięcy — kat. druga od 20—100 tysięcy — kat. trzecia, a do 20 tysięcy — kat. czwarta.

Ł. K. KRAKÓW: Domy, zbudowane przy pomocy kredytów budowlanych Banku Gosp. Krajowego na podstawie ustawy o rozbudowie miast, korzystają z następujących ulg podatkowych:

1) zwolnienie od podatku dochodowego na przeciąg 10 lat;

2) prawo potrącenia z dochodu kosztów budowy.

STAŁY ABONENT W MYŚLENICACH: Pańskie pytanie jest niezrozumiałe, nie wiadomo o co Panu chodzi?

I. F. W GRYBOWIE: Należy wnieść podanie do Izby Skarbowej w Krakowie i zażądać zwrotu kwoty zapłaconej za drugi patent handlowy III kategorji. W podaniu powołać się należy na art. 14. ustawy o pod. przemysłowym, wedle którego drobna sprzedaż produktów własnego wyrobu w tym samym lokalu, gdzie się mieści zakład przemysłowy, nie stanowi oddzielnego przedsiębiorstwa i nie wymaga zatem odrębnego świadectwa przemysłowego.

L. D. OL.: Nie możemy udzielać informacyj co do wylosowanych losów.

P. A. HELLER, TARNÓW: „Przegląd Ubezpieczeniowy" w Warszawie, Nowy Świat 38.

M. FLAM, PILZNO: 1) Potrzebna koncesja. 2) Należy wnieść podanie o zwrot do Izby Skarbowej w Krakowie.

D. M. K. 1) Artykuły te nie są objęte wykazem artykułów pierwszej potrzeby. 2) Wysokość dopuszczalnego zysku zależy od branży i stosunków miejscowych. 3) W braku specjalnej umowy można tylko liczyć odsetki zwłoki po 15% rocznie.

Z obrad kahału krakowskiego

Co słychać z reformą wyborczą? — O założenie banku spółdzielczego. — Nie będzie specyfikacji pozycyj budżetowych! — Gmina wprowadzi nareszcie napisy hebrajskie w swych biurach. — Kłopoty cmentarne. — Sprawozdanie z działalności szpitala. —

Niedzielne posiedzenie kahału krakowskiego toczyło się przy słabym komplecie członków Rady i ograniczyło się do dyskusji nad kilku wnioskami i interpelacjami, oraz nad sprawozdaniem szpitalnem za rok 1925. Do dyskusji szczegółowej nad budżetem nie zdążono przystąpić z powodu spóźnionej pory i zdekompletowania, a wobec nieuchwalenia budżetu przedłużono prowizorjum budżetowe do 31. marca br. Najważniejsza sprawa jaką kahał powinien już wreszcie załatwić, to jest

reforma wyborcza

omawianą była tylko o tyle, że prezydent zwołał na środę 24 bm. posiedzenie komisji statutowej. Na interpelację r. dra Schwarzbarta, czy referent projektu zmiany statutu r. dr. Oberlaender opracował już i przedłożył swój projekt, czy też komisja statutowa nie zbierze się po to, by z braku projektu natychmiast się odroczyć, odpowiedział p. prezydent, że projektu dotąd nie otrzymał, lecz spodziewa się, że Dr. Oberlaender zgodnie z uchwałą komisji projekt przedłoży. Zaznaczyć należy, że komisja statutowa postanowiła na swem pierwszem posiedzeniu, by projekt był opracowany w terminie trzytygodniowym a tymczasem **minęło już z górą pięć tygodni.** Tak zatem zasada większości kahalnej „festina lente", a zwłaszcza jej druga część (lente — powoli) jest nadal w całej pełni realizowana...

Przed porządkiem dziennym r. dr. Filip Landau postawił wniosek nagły, by Rada Wyznaniowa dała inicjatywę do założenia w Krakowie

banku spółdzielczego

dla udzielania kredytów drobnemu kupiectwu i rękodzielu oraz, by przystąpiła do tego banku z udziałem w kwocie 30,000 zł. W dyskusji nad tym wnioskiem rr. in. Weinberger i Wallach żądali porozumienia się z istniejącemi w Krakowie spółdzielniami zawodowemi. W szczególności dr. Schwarzbart informował się o bliższe szczegóły projektu wnioskodawcy i zapowiedział uruchomienie w bliskim czasie nowej spółdzielni dla kupców i rękodzielników „Unji kredytowej" oraz żądał nawiązania kontaktu z „Jointem" w Warszawie. Pos. Stempel w dyskusji nad wnioskiem r. Wallacha o zwołanie w najbliższym czasie przez gminę ankiety w sprawie pomocy dla ludności żydowskiej podniósł, że w przeciwieństwie do miast byłej Kongresówki, związki zawodowe z Małopolski nie skorzystały z pobytu dyrektora Jointu Kahana w Warszawie i nie wysłały do niego delegacyj. Gmina powinna zwrócić się do kierownictwa Jointu w Warszawie i w Berlinie celem uzyskania kredytów dla założyć się mającej spółdzielni. W głosowaniu uchwalono wniosek r. dra Landaua, zaś wniosek r. Wallacha w sprawie ankiety przesłano do sekcji.

Radca dr. Schwarzbart interpelował następnie prezydenta, dlaczego na poprzedniem posiedzeniu nie podał pod głosowanie wniosku interpelanta, żądającego specyfikacji działów budżetu „oświata" i „opieka społeczna", a zarazem zawiadomił, że nie należąc do większości rządzącej, nie może przyjąć wyboru na referenta projektu pragmatyki służbowej, który to referat zgodnie ze zwyczajami parlamentarnemi powinien być przydzielony członkowi większości. Natomiast dla wykazania, że nie uprawia opozycji dla samej opozycji mowca godzi się objąć korreferat w tej sprawie. W końcu dr. Schwarzbart zażądał, by w budynku gminnym wprowadzone zostały obok napisów polskich również

napisy hebrajskie.

Prez. dr. Landau co do specyfikacji budżetu oświadczył, że tego przeprowadzić nie może, gdyż komisja skarbowa uchwaliła coś wręcz przeciwnego, a mianowicie wstawienie do budżetu sum ryczałtowych, aby w miarę wpływania podań poszczególnych instytucyj dobroczynnych i oświatowych można im udzielać subwencji. Sprawę rezygnacji dra Schwarzbarta z referatu projektu pragmatyki zapowiedział prezydent przedłożyć plenum na następnem posiedzeniu. Na wprowadzenie tabliczek z napisami hebrajskimi prezydent się godzi, stwierdzając, że (dosłownie!) „niczby nie widział złego i ujemnego w tem, gdyby te napisy wprowadzono", należy tylko uregulować, czy napisy mają być hebrajskie czy żydowskie. Poseł Stempel oświadcza się za napisami hebrajskimi. Sprawę ma załatwić prezydjum.

Dłuższa dyskusja toczyła się nad sprawą nowego cmentarza żydowskiego na Woli Duchackiej. Pos. Stempel przedstawił wątpliwości i trudności spowodowane wielką odległością cmentarza od miasta, domagając się poczynienia odpowiednich przygotowań przed otwarciem cmentarza, a więc uregulowania ulicy Jerozolimskiej, kupna karawanu i omnibusu, zaś sen. Deutscher krytykował niezdrowe stosunki, panujące na starym cmentarzu. W odpowiedzi na tę krytykę prezydent oświadczył gotowość udzielenia wyjaśnień na tajnem posiedzeniu a na posiedzeniu publicznem ograniczył się do stwierdzenia, że nie jest w stanie uzdrowić stosunków, jakie zakorzeniły się na starym cmentarzu, natomiast leży to w mocy ortodoksów. Dr. Filip Landau oświadczył wprost, że korupcja, jaka przybiera wśród służby cmentarnej coraz większe rozmiary, została zawiniona przez stronnictwo sen. Deutschera. Sprawy pozostające w związku z otwarciem nowego cmentarza, zapowiedzianem na połowę marca, mają być załatwione przez komisję cmentarną.

Wkońcu Rada wyznaniowa wysłuchała obszernego sprawozdania prezydenta Dra Landaua i dyrektora szpitala Dra Jana Landaua z działalności szpitala za rok 1925. Po dyskusji, w której omawiano m. in. sprawę zamierzonego rozszerzenia szpitala przez nadbudowę 10 ubikacyj, Rada na wniosek r. Steinera uchwaliła wyrazić podziękowanie i uznanie dyrekcji szpitala, lekarzom, kierownictwu biura i zarządowi szpitala za gorliwą i ofiarną pracę dla chorych. Sprawozdanie, obejmujące 60 stron pisma maszynowego, postanowiono ogłosić drukiem. Zaznaczyć należy, że wydatki szpitala wynosiły w 1925 roku 228 tysięcy złotych, z czego deficyt pokryty przez gminę, wyniósł 98 tysięcy, czyli 44 procent wydatków.

D. HERSCHDORFER

Udział żydostwa w rozwoju medycyny

7)

(Fragment z odczytu)

Do najznakomitszych patologów medycyny współczesnej należy Juljusz Cohnheim, profesor patologji ogólnej Uniwersytetu lipskiego. On dopiero stwierdził, że w procesie zapalnym ciałka ropne powstają z białych ciałek krwi, które przez ściany naczyń wędrują do miejsca zakażenia, kładąc przez to podwaliny pod współczesne teorje immunizacyjne. W swoich pracach nad istotą raka z r. 1882 dochodzi do wniosku, że powstaje on z komórek, pozostałych po rozwoju embryonalnym, która to teorja po dziś dzień uchodzi za najracjonalniejszą w wyjaśnianiu powstawania i istoty tej plagi ludzkości.

Niema działu w spółczesnej medycynie, niema problemu, nad którego rozwiązaniem silą się umysły lekarzy, a któregoby w swych pracach nie poruszył a częściowo nie rozwiązał jeden z reprezentatywnych postaci nauki lekarskiej, a przytem chluba naszego narodu, Paweł Ehrlich. Urodzony 14 marca 1854 r. w Strehlen na Śląsku, kształci się w Berlinie, gdzie zostaje nadzwyczajnym profesorem i dyrektorem instytutu serologicznego. Zwyczajnym profesorem został dopiero w późnej starości po odkryciu salvarsanu i to na założonym przy pomocy rothschyldowskich pieniędzy Uniwersytecie w Frankfurcie nad Menem. Rzecz jasna, że niemożliwem mi jest dać wyczerpujący obraz olbrzymiej wprost pracy duchowej tego genjusza, mogę tylko w małym szkicu wspomnieć o najbardziej zasadniczych i wprost epokowych pracach i odkryciach jego. W r. 1884 stwarza metodę barwienia substancji organicznej in vivo przy pomocy błękitu metylenowego, co szczególnie przy badaniu żywej tkanki nerwowej miało dla nauki dominujące znaczenie. W ogólności skonstruował szereg specjalnych środków barwienia, tudzież rozmaite reakcje chemiczne, jak słynna reakcja dyazo które dla djagnostyki współczesnej stały się wprost niezbędnemi. Odkrywa w białych ciałkach krwi ziarna ozynochłonne i rozróżnia pięć typów białych ciałek krwi odkrycie o epokowem znaczeniu dla rozpoznania chorób krwi. Punktem kulminacyjnym jego pracy było ustanowienie teorji wyjaśniającej sposób w jaki organizm broni się i staje odpornym na choroby zakaźne. Zasadniczo ujął te poglądy w swem dziele „Das Sauerstoffbedurfnis des Organismus". I tak opierając się na jego teorjach o specyficzności antytoksyny odkryto cały szereg surowic przeciw rozmaitym groźnym chorobom, tudzież skonstruowano reakcje w celu rozpoznawania danego cierpienia. Wspominam jeszcze jego prace nad istotą róży, badanie czynnika trującego prątka dyfterji i wreszcie był on pierwszym, któremu udało się przeszczepienie substancji rakowej z jednego zwierzęcia na drugie, przez co posunął naprzód nasze usiłowania w wyjaśnieniu istoty tej strasznej choroby. Dodam jeszcze dla charakterystyki tej postaci, że mimo, iż spotkał się z uznaniem i czcią całego świata naukowego, co wyraziło się w udzieleniu mu nagrody Nobla, tudzież szeregu odznaczeń i tytułów, któremi go zaszczycono, pozostał wierny swemu narodowi dając temu dobitny wyraz przez objęcie przewodnictwa w towarzystwie dla sanitarnego zbadania Palestyny.

Rozwój współczesnej dermatologji jest związany z szeregiem nazwisk wybitnych uczonych żydowskich. I tak profesor Uniwersytetu wiedeńskiego Moritz Kaposi, właściwie Kohn, który po Hebrze objął w r. 1879 katedrę dermatologji na Uniwersytecie wiedeńskim i ogłosił prace szczególnie o gruźlicy skóry o kile błon śluzowych, o herpes zoster itd. Wreszcie współczesny nam profesor Uniwersytetu wrocławskiego Albert Neisser, który w r. 1879 odkrył gonokokka, a w r. 1880 prątka trądu bacillus leprae.

Przy omawianiu zasług Ehrlicha w rozbudowie współczesnej serologji wspomniałem, że opierając się na jego teorji skonstruowano szereg reakcyj celem skonstatowania obecności podejrzanej choroby. Otóż trzy najważniejsze reakcje, któremi się dziś medycyna posługuje, są tworem genjusza żydowskiego. Pierwsza przy rozpoznaniu jednej z najgroźniejszych plag ludzkości mianowicie kiły (syphilis) została odkrytą przez zmarłego niedawno profesora berlińskiego Wassermanna. Drugą, która znajduje zastosowanie przy stwierdzeniu duru brzusznego dał nam również uczony żydowski Fernand Vidal z Paryża. Wreszcie odkryta podczas ostatniej wojny reakcja przy durze plamistym jest tworem dwóch Żydów, profesora Weila i Dra Feliksa. Ostatni pochodzi z Galicji, mianowicie z Andrychowa i studjował chemję na technice wiedeńskiej. Podczas wojny przydzielony jako chemik do laboratorjum profesora Weila razem z nim odkrył znaną obecnie na całym świecie lekarskim reakcję. Obecnie pracuje w instytucie mikrobjologicznym w Jerozolimie.

Dokończenie nastąpi.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Wrzód żołądka

Nie jest to choroba tak rzadka, jakby się wydawać mogło. Sekcje anatomo-patologiczne pouczają, że u 2-4 procent dorosłych ludzi znajdujemy wrzody żołądka, albo też blizny po już przebytych i wygojonych wrzodach, a u około 1 proc. ludzi stwierdzono cierpienie pokrewne i z tych samych przyczyn powstałe, mianowicie wrzód dwunastnicy.

Cóż to więc jest za cierpienie i w jaki sposób powstaje? Zanim odpowiemy na to pytanie, musimy wpierw zapoznać się z funkcjami normalnego żołądka, Wiemy, że żołądek trawi białko i że uskutecznia to za pomocą wydzielanego przez się kwasu solnego i fermentu, zwanego pepsyną. Otóż zachodzi pytanie, czy działalność wydzielonego soku żołądkowego nie może się skierować przeciwko samymże ścianom żołądka, które ten sok wyprodukowały, jednem słowem, czy żołądek sam siebie nie trawi? Że tak jest po śmierci organizmu, wiemy z sekcji; ściany żołądka wykazują wtedy nadżerki, przychodzi do samostrawienia. A za życia? Za życia żołądek zdrowy broni się przed tem; prawdopodobnie alkaliczna krew, kursująca w jego ścianach, neutralizuje unieszkodliwia żrący kwas.

I tutaj mamy przyczynę, dla której jednak u niektórych ludzi przychodzi do powstawania wrzodów żołądka. Jakiekolwiek dłużej trwające zaburzenia w ukrwieniu ścian żołądka (czy to będzie np. u starych ludzi arterjoskleroza, wiodąca do zmniejszenia dopływu krwi do pewnych partyj żołądka, czy blednica silniejszego stopnia u młodych dziewcząt), wystarczają, by przy najmniejszem nawet uszkodzeniu błony śluzowej żołądka, mechanicznem, chemicznem, czy termicznem (np. po połknięciu gorącego kęsa) wytworzyło się owrzodzenie, które, drażnione kwasem solnym nie goi się, ponieważ brak jest odpowiedniej ilości krwi, którаby to działanie soku żołądkowego zneutralizowała.

Tak powstały wrzód usadawia się oczywiście najczęściej tam, gdzie jest najwięcej okazyj do mechanicznego uszkodzenia ściany żołądka, a więc tam, gdzie żołądek jest najwęższy: w sąsiedztwie odźwiernika, wyjścia z żołądka do dwunastnicy. Im sok żołądkowy, produkowany przez ściany żołądka, jest obfitszy i im więcej zawiera kwasu, tem łatwiej przychodzi do powstawania wrzodu i tem dłuższy jest czas jego trwania. Oczywista nie jest o obojętne dla zdrowia pacjenta.

Bo nie ulega wątpliwości, że u wielu ludzi sprawy takie mijają przy odpowiedniej kuracji łatwo i bez śladu, nie pozostawiając po sobie żadnych dolegliwości. Inaczej natomiast jest, jeśli sprawa staje się chroniczną i długo trwałą. Wrzód nie goi się. Szarpany przez przesuwające się obok resztki pokarmów, drażniony ciągle sokiem żołądkowym, wżera się coraz głębiej w ściany żołądka. Powstaje wydrążenie lejkowate, coraz to głębsze, coraz bardziej na wylot przedziurawiające żołądek. Wszystko, co po drodze, ulega zniszczeniu; przedewszystkiem naczynia krwionośne, które, nadżerane kwasem, poczynają broczyć i dają jeden z najważniejszych objawów, krwawienie, drobne, ale nieustające, zdradzające się ciemnem zabarwieniem stolca.

Stan taki trwać może nieraz miesiącami, a nawet latami, pociągając naturalnie za sobą wyczerpanie chorego i anemję. Ale gorzej jest, jeżeli w trakcie choroby przyjdzie rzeczywiście do przeżarcia żołądka na wylot i wylania się zawartości tegoż do jamy brzusznej. Stany takie zdarzają się nieraz nagle, niespodziewanie i prowadzą do bardzo ciężkich następstw, najczęściej do śmierci. Na szczęście taki piorunujący przebieg, bez objawów ostrzegawczych, pozwalających na podjęcie leczenia, zdarza się tylko rzadko.

Leczenie zaś polega na uspokojeniu ruchów żołądka i zredukowaniu wydzielania soku żołądkowego do minimum. Nie należy poprostu przeszkadzać gojeniu i wyłączyć to wszystko, co wrzód drażni. Prawdopodobnie wiele zaczynających się owrzodzeń ściany żołądka goi się same przez się, przyczem i pacjent sam nieraz nie wie o tem, że był chory. Wrzody jednak, które już doprowadziły do krwawienia wymagają długiego, starannego, nieraz kilka miesięcy trwającego leczenia. Główny nacisk kładzie się tu na sposób odżywienia chorego. Żołądek nie śmie być przeciążony pokarmami; sekrecja żołądka musi być ograniczona możliwie, jak najbardziej. Stąd powstały kuracje głodowe; pacjentowi podaje się np. mleko, śmietanę itp. Tak przeprowadzona kuracja daje wyniki doskonałe, bo w 96 procent wypadków prowadzi do wyleczenia.

Obok tego leczenia zachowawczego istnieją naturalnie i zabiegi operacyjne, których celem jest albo usunięcie wrzodu wraz z partją błony śluzowej, produkującej kwas solny, albo też stworzenie przetoki żołądkowej, pozwalającej na odżywianie chorego bez drażnienia istniejącego owrzodzenia. Właściwą jednak domeną chirurgji, w której operacja jest nie tylko wskazaną, lecz nawet i konieczną, są wszystkie te wypadki, w których długotrwałe nie dające się uspokoić krwawienie zagraża życiu pacjenta, albo — co ważniejsza — gdzie przyszło już do przedziurawienia ściany żołądka i wylania się treści tegoż do jamy brzusznej. Im wcześniej przystąpi się tutaj do operacji, tem większe są szanse uratowania chorego i można śmiało powiedzieć, że tutaj każda godzina jest droga. Ogólne zapalenie otrzewnej, występujące w 5—6 godzin po perforacji żołądka, kładzie niestety najczęściej kres życiu pacjenta.

Odpowiedzi redakcji

STAŁA CZYTELNICZKA „N. DZ." RZESZÓW: Wstrzykiwania arszeniku, naświetlania lampą kwarcową. STARA MŁODOŚĆ: Z opisu wnioskować można, że to nerwica serca, trudno jednak powiedzieć to na pewno bez zbadania. STAŁA CZYTELNICZKA „DOROTA": Proszę nam donieść, czem się Pani leczyła. Czy próbowano elektryzacji? STROSKANA: Zażywać preparaty jajnikowe (thelygan). Obawy co do niepłodności nieuzasadnione. Samogwałtu zaniechać. MR. KAROL WIESEL, PRZEMYŚL: 1) Adres zastępcy ziółek dra Laucra poda Panu administracja. 2) Rozchodziło się o „leptormon" dra Laboschina z Berlina. H. B. TYCZYN. WRAŻLIWA CHRZANÓW: Puder z tannoformem (na receptę lekarza). „HAGE". STAŁY ABONENT W KRAKOWIE: 1) Jest to t. zw. „hemicrania" czyli połowiczy ból głowy. Dla znalezienia przyczyny i leczenia konieczna konsultacja neurologa. 2) Patrz „H. B. Tyczyn". 3) Zbadać mocz w kierunku kwasu moczowego. BENJAMIN KRAKOWSKI: Spróbować masażu spirytusem kamforowym. Gdyby nie skutkowało, zwrócić się do lekarza chor. wewn. DOJRZAŁA: 1) Można. 2) Bez operacji o radykalnem wyleczeniu niema mowy. EM-WU, WIELICZKA: 1) Jeść dużo owoców, kompotów, jarzyn. Rano masaż brzucha. 2) Wcierać 1 proc. spirytus salicytowy. CIERPIĄCA ZOCHA: 1) Najczęściej (ale nie zawsze) leczenie ortopedyczne. Klinika chirurgiczna albo odpowiedni oddział szpitala św. Łazarza, lub szp. żydowskiego, zakład ortopedyczny dla dzieci dra Kosińskiego, zakład Zanderowski. 2) Bez zbadania nie można radzić. 3) Niewykluczona cysta na korzeniu. Do dentysty. STAŁA CZYTELNICZKA „N. DZ." W PRZEMYŚLU S. D. Otyłość może stać w związku z wolem i dlatego nie radzimy Pani żadnej kuracji odtłuszczającej ani jadowej bez porozumienia z dobrym internistą. PODLOTEK Z JAROSŁAWIA: Zmywać czoło 2—3 razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczór przez 10 minut parówka nad naczyniem z gorącą wodą, poczem wyciśnięcie dojrzałych wągrów. MASAŻYSTA Z KRAKOWA: Może u osób wrażliwych spowodować zapalenie skóry. KATIA: Masaż nóg. „LE TEMT 23": Pudrować; na noc krem: myć ciepłą wodą. STUDENTKA D. L.: 1) Zmywać twarz 2—3 razy dziennie benzyną apteczną. 2) Wcierać 1 proc. spirytus salicytowy. CZYTELNICZKA K. S.: Wskazane zbadanie treści żołądka. DO-RE-MI, KRAKÓW: Zapłodnienie może nastąpić, bo plemniki obdarzone są zdolnością ruchu. Reszta pytań nie nadaje się do publicznego omawiania. WDZIĘCZNY KRAKÓW. STAŁY CZYTELNIK R.: Zasięgnąć porady lekarza chorób nerwowych (może klinika). Adresów lekarzy z zasady nie podajemy. URZĘDNICZKA PRYWATNA: 1) Maść z ichtyolem (na receptę lekarza. 2) Wcierać w wilgotne ręce glicerynę alkohol i sok cytrynowy, zmieszane w równych ilościach. 3) Wstrzykiwania arszeniku. STAŁY CZYTELNIK TARNOWSKI: 1) Po zajściu w ciążę białko prawdopodobnie powróci. 2) Zwapnienie czego? STAŁA CZYTELNICZKA W BARANOWIE, ABONENT „N. DZ." IH Z PROWINCJI, A. B. C. CZYTELNIK P. B., STAŁE ABONENTKI „N. DZ.", ESES 1888: Nie można odpowiedzieć bez zbadania. ABONENTKA „N. DZ." S. M. Z PODGÓRZA: 1) Maść borowa. 2) Niepożądany dla suchej cery. 3) Patrz „Wrażliwa, Chrzanów". FELA LANDAU: 1) Maść z perhydrolem (na receptę lekarza). 2) Pieprzyki usunąć drogą operacyjną. 3) Patrz „Wrażliwa, Chrzanów". MACIERZYŃSTWO, TARNÓW: Mogą zachodzić przeszkody w budowie macicy. Rostrzygnie tylko lekarz- akuszer. Zresztą wina może też leżeć po stronie męża. DENER 27: 1) Patrz „Podlotek z Jarosławia". Przyczyną jest cierpienie zw. trądzikiem (acne). Po wyciśnięciu zmyć rozcieńczoną wodą kolońską. 2) Sport, dużo ruchu. Jeść i pić na 3 godziny przed pójściem do łóżka. W łóżku zimne zmywanie grzbietu. Lekkie przykrycie. Mizerny wygląd nie stąd pochodzi. DEWUER: Wymieniony środek jest dobry w 20 proc. roztworze. STAŁY CZYTELNIK S.: 1) „Kehlkopf" znaczy krtań i nie jest żadną chorobą; 2) Płukać usta po każdem jedzeniu woda do ust. 3) Patrz „Podlotek z Jarosławia". PRZYGNĘBIONA WANDA: Proszę nam podać wiek, stan i szczegóły z życia. CHARLES DUBIECKO: 1) Ilość ejakulacji zależy od nagromadzonej w międzyczasie spermy. Nie można jej wzmódz. 2) Pamiętać o regule Lutra: 2 razy na tydzień. KELOID: 1) Można jeszcze spróbować injekcji fibrolysing. Radium się nie używa. Lekarz kosmetyk. 2) Patrz „Studentka D. S." p. 2. M. S., STAŁY CZYTELNIK, PODGÓRZE: Elektryzacja; wstrzykiwanie wyciągów z jąder. STAŁA ABONENTKA. S. B., KRAKÓW: Jest to wyprysk. Zbadać mocz w kierunku kwasu moczowego i cukru. FEMININUM: Patrz Urzędniczka prywatna p. 3. SYMPATYCZNA KRAKOWIANKA. CZYTELNIK A. S.: Lampa kwarcowa: spirytus salicytowy. ABONENTKA N., KRAKÓW. 1) Patrz „Studentka D. S." p. 1. 2) Gliceryna nie jest tłuszczem. Dodawać do spirytusu (ale nie do palenia). BARDZO NIESZCZĘŚLIWY M. R.: 1) Innych środków prócz uregulowania życia płciowego niema. Hypnoza tu nie pomaga. 2) Bez zbadania trudno odpowiedzieć. Galwanizacja kręgosłupa; wstrzykiwania wyciągów z jąder. 3) Sport dużo wysiłku fizycznego, dobre odżywianie się. SZUKAJĄCY PORADY: 1) P. „Em- Wu, Wieliczka" p. 2. 2) P. „Podlotek z Jarosławia". ZMIENNA: 1) i 2) Zażywać preparaty jajnikowe (thelygan) 3) Bez zbadania nie można radzić. 4) Cerze normalnej nie szkodzi. OTYLJA S. XXII: 1) Patrz „H. B. Tyczyn". 2) i 3) P. „Em- Wu. Wieliczka". 4) Konieczna analiza moczu. ELIKSYR ŻYCIA: Jeszcze nikt wskutek abstynencji płciowej nie stracił płodności. Nic Panu nie grozi. SMUTNA RYSKA: 1) Patrz „H. B. Tyczyn". 2) Nosić ciepłe, obszerne rękawiczki. 3) Patrz „Em- Wu, Wieliczka". MŁODA: Wyleczenie możliwe, ale ani czas trwania ani mo-

żliwość nawrotu nieobliczalna. NIEŚMIAŁA Z BIELSKA: 1) Środki trzeba wciąż zmieniać, bo z chwilą przyzwyczajenia przestają działać. 2) P. „Em-Wu, Wieliczka“ p. 2. STAŁA CZYTELNICZKA „N. DZ.“ ZOSIA: 1) Tylko elektroliza. 2) Nie szkodzi. CIEKAWY Z TARNOWA. P. „Em- Wu, Wieliczka“ p. 2. STAŁY CZYTELNIK CH. M. W KRYNICY. Takiego środka nie znamy. BAMBUS, TARNÓW: Tylko farba. CZYTELNICZKA ELLA Z B.: 1) Nie możemy radzić bez oglądnięcia. 2) Spirytus salicyl. 1 proc. 3) Puder „Kaloderma“, o ile cera nie jest sucha. 4) Musi zbadać internista. JEDNA Z WIELU CZYTELNICZEK: Puder suchą cerę jeszcze bardziej wysusza. Woda utleniona cebulek włosowych nie uszkadza. WIERA H.: Wcierać spirytus salicyt. SZATYNKA F.: 1) Nie używać sody ani mydła; myć włosy spirytusem mydlanym. 2) Perhydrol w maści (na receptę lekarza). GŁUCHONIEMY: Informacji udzieli zakład dla głuchoniemych w Warszawie, Plac 3 Krzyży. CHAWA Z WADOWIC: Dolegliwości, na które się Pani skarży, nie są żadną chorobą umysłową. Są to objawy neurasteniczne. Używać ruchu, powietrza odżywiać się dobrze. Proszę być dobrej myśli; to wszystko minie bez śladu.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku.).

Wiadomości z kraju

„Habima“ przybywa w piątek do Warszawy

Po usilnych staraniach otrzymano dopiero w poniedziałek zezwolenie ze strony Min. spr. zag. na przyjazd Habimy, poczem Ministerstwo wysłało do Rygi specjalną depeszę do tamtejszego konsula polskiego. Trupa, która się teraz znajduje w Dźwińsku, wyjedzie we czwartek a w piątek nad ranem przybędzie do Warszawy. Występy Habimy odbędą się w teatrze Nowości. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w poniedziałek 1 marca. Habima, jak nam donoszą, postanowiła z dochodów osiągniętych z tournee po Europie zbudować własny gmach teatralny w jednem z największych centrów żydowskich.

Z nienormalnego umysłowo wyrostka zrobiono „nauczyciela religji mojżeszowej“

Niedawno temu zdarzył się w Wojniłowie (powiat Kałusz) pożałowania godny, tragiczny wypadek, którego ofiarą padła młoda nauczycielka tamtejszej 6-cio klasowej szkoły ludowej, śp. Springerówna (katoliczka). Została ona w tajemniczy, dotąd niewyjaśniony sposób zamordowana, a mordercą okazał się dwudziestokilkuletni Jakób Garfunkel z Wojniłowa, fizycznie silny, lecz umysłowo niedorozwinięty młody człowiek, prawie zupełny analfabeta, zajęty przy gospodarstwie u swoich rodziców, paszeniem bydła itd. Na jakiem tle morderstwo przyszło do skutku, narazie nie wiadomo. Zdaje się, że chodzi o wypadek patologiczno-seksualny. Springerówna mieszkała, jako lokatorka w domu rodziców Garfunkla). W każdym razie śledztwo sądowe sprawę rozjaśni, a w szczególności wyjaśni także stopień poczytalności Garfunkla i motywy jego bestjalskiego czynu.

Sprawa, jakkolwiek ze względu na osobę ofiary, która cieszyła się sympatją całej ludności w Wojniłowie, największego pożałowania godna, nie posiadałaby więc ogólniejszego znaczenia, gdyby nie znane dostatecznie antysemickie metody naszej prasy, która z wyrostka, będącego — jak wspomnieliśmy — prawie zupełnym analfabetą zrobiła w mig — nauczyciela religji... mojżeszowej. Onegdajszy „Il. Kurjer Codz.“ przyniósł również wiadomość o morderstwie w Wojniłowie pod wielkim sensacyjnym tytułem: „Nauczycielkę Springerównę zamordował nauczyciel religji mojżeszowej Garfunkel“.

Jak dalece kłamliwe i nieodpowiedzialne są wiadomości prasy brukowej i antysemickiej, wynika nadto i z faktu, jaki nam właśnie komunikuje nasz informator z Wojniłowa, a mianowicie, że w tamtejszej 6-cio klasowej szkole ludowej — a inna szkoła w Wojniłowie nie istnieje — niema żadnego nauczyciela religji mojżeszowej i religja mojżeszowa wogóle nie jest wykładana. Kłamstwo ma więc krótkie nogi, panowie antysemici!

Informator nasz donosi nam również, że — jak to zwykle bywa — w okolicy Wojniłowa nie mówi się „Garfunkel zamordował Springerównę“, lecz „Żydzi“ ją zamordowali. Oto typowe metody hecy antysemickiej.

Nazwiska Olszańskiego i Pańczyszyna...

Na policji lwowskiej nastąpiło przesłuchanie studentów ukraińskich z przyaresztowanych pod podejrzeniem należenia do ukraińskiej organizacji wojskowej. Z przesłuchania wynikło, że aresztowani udziału w zamachu na p. Prezydenta nie brali, lecz o nim wiedzieli. W spisie członków, jaki znaleziono u aresztowanych, figurują także nazwiska Olszańskiego i Pańczyszyna. Przypuszcza się, że w najbliższych dniach nastąpią sensacyjne rewelacje w związku z aresztowaniami.

PRZEMYŚL. (Kor. wł.). **Odczyt Friszmanowej. — Działalność Tow. Muzycz. „Juwal“.**

W piątek 12 bm. wygłosiła p. L. Friszmanowa wdowa po D. Friszmanie we wypełnionej po brzegi sali T. K. M. odczyt: „Jak żył Dawid Friszman?“ Prelegentka w półtoragodzinnem przemówieniu przedstawiła wiele charakterystycznych, nader ujmujących obrazów z życia wielkiego pisarza. Na zakończenie odczytała nowelę Friszmana „Tidchadejsz“.

Żyd. Tow. muzycz. dram. „Juwal“ okazuje pod obecnem sprężystem kierownictwem p. Dra Weintrauba nadzwyczajną ruchliwość. Sekcja muzyczna uruchomiła chór męski złożony z najmuzykalniejszych elementów naszego miasta i przygotowuje pieśni ludowe żydowskie i polskie. Sekcja dramatyczna przygotowuje „Zerzajt und zerszprajt“. Szalom Alejchema, oraz „Miłostki“ Sznitzlera. Obie te sztuki będą wystawione w marcu. Zarząd „Juwalu“ pertraktuje nadto z tutejszą „Iwriah“ w zamiarze utworzenia przy wydatnej pomocy członków wzmiank. Tow. dramat. sekcji hebrajskiej pod naz. „Habima“. Należałoby sobie życzyć, by pertraktacje te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Życzymy ruchliwemu Tow. „Juwal“ i jego kierownictwu, by swą produktywną działalność nadal ku pożyteczności społeczności żydowskiej kontynuowało. Tan.

BIECZ. (Kor. wł.). **Życie kulturalne i partyjne.**

Apel skierowany do naszej młodzieży w poprzedniej korespondencji poskutkował. Młodzież wróciła pod nasz sztandar i sprawiła swem zainteresowaniem, że życie narodowo kulturalne w naszem miasteczku nader żywem bije tętnem. Zorganizował się chór męski, który wystąpił poraz pierwszy na uroczystości żałobnej ku czci nieodżałowanego działacza na terenie lokalnym, zmarłego przed 3 laty błp. Jakóba Götza.

W dniu 23 z. m. wygłosił p. Dr. Daniel na zebraniu szeklowców wyczerpujące sprawozdanie ze zjazdu sjońskiego krajowego w Krakowie. Tydzień później odbyło się liczne zebranie młodzieży, na którem p. Dr. Daniel referował o konieczności powrotu młodzieży do pracy kulturalnej i o obowiązku organizacji sjońskiej zajęcia się wychowaniem młodzieży w duchu humanistycznym i narodowym. Wynikiem referatu było zorganizowanie 2 kół młodzieży męskiej i żeńskiej w liczbie przeszło 50 w wieku od 15—20 lat, które pielęgnują pod kierownictwem p. Dra Daniela pracę intelektualną. Codziennie wieczorem odbywają się wykłady i pogadanki z dziedzin wiedzy ogólnej, historji żydowskiej, historji sjonizmu, geografji z szczególnem uwzględnieniem palestynografji, języka hebrajskiego, historji literatury żydowskiej i biblji. Referentami są pp. Dr. Daniel (wiedza ogólna, sjonizm, geografja i gramatyka hebrajska), Wasserstrum (literatura żydowska), Naftali Kurz (biblja) i Blick (historja żyd.). Wykłady te cieszą się wielkiem zainteresowaniem młodzieży, która tak długo stała zdala od wszelkiej pracy kulturalnej.

W Chamisza asar biszwat urządziło Towarzystwo opieki nad sierotami wieczorek na którego program złożyły się produkcje dzieci — sierót, jak chór, deklamacje i sztuczka. Stronę artystyczną przygotowała p. Jenta Wagschal- Reichowa zaś techniczną p. Benjamin Schneider. Sala była przepełniona.

W dniu 31 z. m. wygłosił u nas p. Dr. Józef Gross z Krosna referat n. t. „Prorocy jako wyraz genjuszu żydowskiego“. Głębokie ujęcie tematu, znakomita forma i żywy, pełen temperamentu sposób wygłoszenia referatu wywarły na licznie zebranych słuchaczach nader silne wrażenie. Za cenny ten referat składamy szan. prelegentowi na tej drodze serdeczne podziękowanie.

I nasza sekcja dramatyczna, znana z lat poprzednich, która dłuższy czas spała, zbudziła się do nowego życia, urządzając w dniu 7 bm. wieczór ku czci błp. Kamińskiej „matki teatru żydowskiego“. Udany referat o znaczeniu błp. Kamińskiej wygłosił nasz referent kulturalny p. Kiwa Wasserstrum, poczem wystawiony został pod reżyserją p. Drowej Danielowej znany dramat 4 aktowy Asza „Jorszim“. Panie L. Sternówna, F. Zingerówna, Danielowa i M. Stieglitzówna oraz panowie O. Blick, P. Wagschal, L. Abraham i S. Stern wywiązali się należycie ze swego zadania. Podkreślić wypada naturalną, nie szukającą tanich efektów grę całego zespołu.

W dniu 13 bm. zorganizowany został Komitet „Ezry“ chalucowej, na którego czele stanął p. Benzion Stern.

FRAKCJA „AL HAMISZMAR“ WRACA. Frakcja „Al Hamiszmar“, która wystąpiła z prezydjum i zarządu warszawskiego komitetu miejskiego organizacji sjonistycznej, uchwaliła wstąpić doń z powrotem, uznając, że zaszło nieporozumienie co do przepisów C. K. organizacji sjonistycznej w Polsce o wyborach do konferencji krajowej.

CZY ŻYD WOLNOMYSLICIEL MUSI NALEŻEĆ DO ŻYD. GMINY WYZNANIOWEJ. Od dłuższego czasu między Min. Spr. Wewn. i Min. W. R. i O. P. toczy się korespondencja, czy Żyd, uznający się za wolnomyśliciela, może nie należeć do gminy żydowskiej, nie uiszczać opłat na rzecz gminy wyznaniowej. Min. W. R. i O. P. stało na tem stanowisku, że dopóki w Polsce nie istnieją jeszcze samodzielne lub odrębne gminy wolnomyślicieli, oraz niema krematorjum, dopóty Żyd, pomimo, że się uznaje za wolnomyśliciela, musi należeć do gminy żydowskiej i płacić składki gminne. Wręcz przeciwne stanowisko w tej sprawie zajęło Min. spr. wewn., które w ubiegłą sobotę wydało orzeczenie w sprawie pewnego warszawskiego Żyda, zwalniając go od obowiązku należenia do gminy żydowskiej.

SJONISTYCZNE KONFERENCJE OKRĘGOWE odbyły się w ostatnich dniach w Łodzi i we Wilnie. Z tej okazji bawili we Wilnie pos. Grynbaum i Reich, którzy wygłosili odczyty o „ugodzie“ polsko-żydowskiej.

LOŻA BNEJ BRITH W ŁODZI. Z inicjatywy prof. rab. dra Schorra w Warszawie, który bawił w Łodzi z okazji jubileuszu „Hazomiru“, postanowiono w Łodzi założyć lożę Bnej Brith.

CHWALEBNA INICJATYWA WILEŃSKIEJ KASY CHORYCH. Na ostatniem posiedzeniu wileńskiej Kasy Chorych postanowiono przyjąć specjalnego urzędnika-Żyda, który by udzielał informacji w języku żydowskim.

650 EMIGRANTÓW DO ARGENTYNY I BRAZYLJI. Z głównego dworca w Warszawie wyruszył w niedzielę wieczór specjalny pociąg pośpieszny do Triestu wiozący 650 emigrantów Żydów i Polaków z Polski do Argentyny, Brazylji i sąsiednich krajów. Z pośród emigrantów zatrzymała policja kupca lwowskiego Jakóba Müllera, który razem z żoną miał zamiar wyjechać do Argentyny. Zaaresztowanie nastąpiło na rozkaz policji lwowskiej, oskarżającej Müllera o rozliczne oszustwa i fałszerstwa dokonane przed wyjazdem.

JACY URZĘDNICY ZOSTANĄ ZREDUKOWANI? Przy planowanej redukcji funkcjonarjuszy państwowych Rada Ministrów na podstawie uchwały z dnia 16 kwietnia 1924 r. poleciła zwalniać przedewszystkiem tych funkcjonarjuszów, którzy nie nabyli jeszcze praw do emerytury. Z pośród tej kategorji w pierwszym rzędzie zwalniani będą żonaci. Zwalniać można również urzędników, którzy nabyli już prawa do pełnego zaopatrzenia emerytalnego. Rada Ministrów poleciła przytem bezwarunkowo unikać redukowania tych funkcjonarjuszów, którym służą już prawa do częściowego zaopatrzenia emerytalnego, zaś zdolności do pracy nie utracili.

KRONIKA

Kraków, 24 lutego

Przed wyborami na ogólno-polską konferencję Organ. Sjońskiej

Odnośnie do otrzymanych instrukcji w sprawie II. ogólno-polskiego Zjazdu sjońskiego, który został odroczony na dzień 14 marca br., Komitet lokalny w Krakowie komunikuje: że kandydatury należy zglaszać pisemnie najpóźniej do dnia 28 bm. w sekretarjacie K. L. Org. Sjonskiej, Stradom 15.

We czwartek dnia 4 marca br. o godzinie 8 wiecz. w lokalu klubu „Tel Awiw" Stradom 13 odbędzie się zebranie przedwyborcze, na którem kandydaci przedstawią swe stanowisko wobec aktualnych problemów sjonizmu polskiego.

Wybory 9 delegatów z Krakowa i Podgórza na Zjazd odbędą się w niedzielę, 7 marca w lokalu Org. Stradom 15 od godziny 10 do 1-szej przedpołudniem.

— CENTRALA KEREN KAJEMETH LEISRAEL W KRAKOWIE zwraca się do wszystkich towarzyszy w całym kraju z gorącym apelem, by przygotowania do tegorocznej akcji purimowej wczas poczynili. Obecna zbiórka purimowa jest ostatnią większą akcją na rzecz Keren Kajemeth Leisrael w sezonie zimowym. Centrala spodziewa się przeto, że Komisje K. K. L. we wszystkich miejscowościach kraju dołożą wszelkich starań, by akcja purimowa przyniosla zadawalający wynik.

— PRZYJAZD POSŁA POLSKIEGO Z ANGORY DO KRAKOWA. We czwartek, dnia 25 bm. przybywa do Krakowa minister pelnomocny i poseł Rzeczypospolitej w Angorze p. Dr. Karol Bader wraz z delegatem ministerstwa spraw zagranicznych p. Skowrońskim oraz delegatem ministerstwa przemysłu i handlu p. Marjanem Turskim celem omówienia z przedsawicielami przemysłu zachodniej Małopolski bardzo interesującego projektu wzmożenia eksportu polskich płodów przemysłowych na bliższy Wschód, przedewszystkiem do Turcji. Konferencja z czynnikami zainteresowanymi odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej we czwartek, 25 bm. o godz. 5 popołudniu. Bliższych wyjaśnień udzicla dyrekcja Izby handlowej.

— O STRZEŻENIE GODNOŚCI STANU DZIENNIKARSKIEGO. W niedzielę 21 bm. wydział Syndykatu dziennikarzy krakowskich zastanawiał się nad pewnemi faktami z dziedziny publicystyki tygodniowej w Krakowie, które wywołały zrozumiałe zaniepokojenie w opinji publicznej i w zarządzie Syndykatu, jako czynnika powołanego do strzeżenia powagi i godności zawodu dziennikarskiego. Chcąc zapobiec powtórzeniu się tych faktów, zarząd Syndykatu postanowił rozpocząć akcję, której szczegóły będą niebawem podane do wiadomości publicznej. Również zastanawiano się nad projektem noszenia odznak widocznych przez fachowych dziennikarzy, co usunie pewne nieporozumienia i umożliwi kontrolę. Wkońcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie z wyniku finansowego reduty prasy, ustalono termin dorocznego walnego zgromadzenia i załatwiono kilka drobniejszych spraw.

— TABLICA PAMIĄTKOWA. Gimnazjum Św. Anny w Krakowie prosi rodziców, krewnych lub znajomych tych uczniów, którzy zginęli podczas wojny światowej z powodu wypadków wojennych, o podanie dyrekcji gimnazjum ich nazwisk i daty śmierci, a to celem umieszczenia ich na pamiątkowej tablicy którą się wmurnje w ścianę budynku szkolnego.

— NOWY ODDZIAŁ W SĄDZIE POWIATOWYM KARNYM. Z powodu przeciążenia krakowskiego sądu powiatowego karnego wielką ilością agend, utworzony został w tym sądzie VII-my oddział. Dla powiększenia personalu sędziowskiego w związku z uruchomieniem nowego oddziału, przeniesiony został sędzia zapasowy Garbaczyński z sądu okręgowego karnego do sądu powiatowego karnego. Oddział śledczy po p. Garbaczyńskim obejmie w sądzie okręgowym karnym jeden z sędziów sądu apelacyjnego.

Proces przeciw b. posłowi Stapińskiemu o obrazę b. premjera Grabskiego

Pp. Stapińscy prowadzą dowód prawdy co do remuneracji p. Grabskiego w kwocie 40 tysięcy złotych.

Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się wczoraj sensacyjna rozprawa przeciw pp. Janowi Stapińskiemu, publicyście i b. posłowi na Sejm. oraz Tadeuszowi Stapińskiemu (synowi), oskarżonym przez b. premjera i ministra skarbu Wł. Grabskiego o obrazę czci, popełnioną drukiem.

Stan sprawy, według aktu oskarżenia. przedstawia się następująco:

P. Tadeusz Stapiński, jako autor artykulu pod tytułem: „Sto tysięcy dla powodzian , a 40 tysięcy dla siebie", zamieszczonego w „Przyjacielu Ludu" 12 lipca 1925 roku i p. Jan Stapiński, jako odpowiedzialny redaktor wymienionego czasopisma, oskarżeni są o to, że krytykując akcję rządową dla powodzian, zarzucili ówczesnemu prezesowi Rady ministrów i ministrowi skarbu p. Wł. Grabskiemu, że dla około 50 tysięcy powodzian województwa krakowskiego przeznaczył zapomogę w kwocie 100.000 złotych. czyli po 50 groszy na głowę, a przy wyznaczeniu premij urzędnikom w ministerstwie skarbu p. Grabski nie zapomniał o sobie i w uznaniu swoich zasług przyznał sam sobie kwotę 40.000 złotych i to „specjalne" wynagrodzenie sobie wypłacił.

Prokuratura państwa, występująca jako oskarżyciel z uwagi na charakter urzędowy osoby dotkniętej obrazą wytoczyła pp. Stapińskim proces przed ławą przysięgłych o występek obrazy czci, popełniony drukiem.

Obwiniony Tadeusz Stapiński, przyznał się na rozprawie do autorstwa inkryminowanego artykułu, a usprawiedliwiał się dobrą wiarą, twierdząc, że opierał się na informacjach, udzielonych mu przez czynniki poważne, między innemi z kół sejmowych. P. Jan Stapiński przyznał, że, jako odpowiedzialny redaktor „Przyjaciela Ludu", znal treść artykułu, gdyż jeszcze przed napisaniem go przez syna Tadeusza omawiał z nim poruszoną w tym artykule sprawę, tłumaczył się jednak dobrą wiarą i twierdził, podobnie jak jego syn. że polegał na miarodajnych informacjach.

Następnie p. poseł Stapiński wygłosił przemówienie, w którem zarzucił b. premjerowi Grabskiemu, że w czasie swego urzędowania nie był człowiekiem czystych rąk. Na stwierdzenie okoliczności, zawartych w inkryminowanym artykule, oskarżeni zaofiarowali szereg świadków m. in. posłów Dra Michalskiego, Thugutta, Bartla, Byrkę, sen. Nowodworskiego i red. Nowickiego. Rozprawa została odroczona celem przesłuchania tych świadków.

Przewodniczył sso. Hubaczek, wotowali sso. Dr Wątor i sso. Sośnicki, oskarżał prok. Dr Hubl bronili adw Dr Pelzling i adw. Dr Schiff.

Co słychać ze sprawą Filippiego i spólników?

Jak się dowiadujemy śledztwo. toczące się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przeciw b. dyrektorowi Polskiego Banku Przemysłowego Tadeuszowi Filippiemu, Wilińskiemu i Winiarzowi, potrwa jeszcze kilka miesięcy. Znawcy sądowi mają zbadać dodatkowo księgi handlowe banku z ostatnich dwóch lat. Obwinieni tłumaczą podobno niektóre swe manipulacje praktyką bankową i zwyczajem handlowym. Do sędziego śledczego Dra Pelczara zgłaszają się w dalszym ciągu poszkodowani, a zwłaszcza deponenci akcyj którzy ponieśli straty z powodu niewykonania dla nich przez bank prawa poboru nowych emisyj.

* * *

Aresztowany w styczniu br. pod zarzutem włamania się do willi dyr. Filippiego przy ul. Lobzowskiej Neugeboren został wypuszczony na wolność. W toku śledztwa ustalono, że Neugeboren nie brał udziału w tem włamaniu, a orzeczenie daktyloskopijne, nadeszłe w tych dniach z Warszawy stwierdziło, że odciski na przedmiotach w willi Filippiego nie pochodzą z palców Neugeborena.

Sport zimowy w Rosji sowieckiej



Młoda robotnica-studentka, która osiągnęła rekord w biegu na nartach.

— DZIWNE PRAKTYKI W ŻYDOWSKIM DOMU NOCLEGOWYM. Donoszą nam, że w żydowskim domu noclegowym przy ul. Starowiślnej obchodzenie się z korzystającymi z noclegu pozostawia bardzo wiele do życzenia. Zdarzyły się bowiem ostatnio takie wypadki, że służba biła ludzi po twarzy, a kierownik instytucji przeciw temu nie wystąpił. Zwracamy na to praktyki uwagę prezydjum Gminy żydowskiej i domagamy się wglądnięcia w stosunki panujące w Żyd. Domu noclegowym.

— WYBORY DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO. Dnia 21 bm. odbyły się wybory asesorów do sądu przemysłowego z pośród robotników. Siedem według grup zawodowych ułożonych list miejskich liczyło 8.386 wyborców, listy powiatu krakowskiego 1.856. razem wyborców 10.034. Głosowało z Krakowa 1.856 wyborców, z powiatu 151. razem 2.007 wyborców (25 procent uprawnionych). Wybrano prawie jednomyślnie 70 asesorów, 42 zastępców asesorów sądu przemysłowego, oraz 18 asesorów sądu przemysłowego odwoławczego.

We czwartek, tj. jutro, odbędą się w magistracie wybory z ciała przedsiębiorców od 10-tej do 1-szej w południe.

— POMOC LEKARSKA DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Na prośbę związku zawodowych urzędników prywatnych komisarz rządu Ostrowski zarządził, by miejski urząd zdrowia udzielał bezrobotnym pracownikom umysłowym bezpłatnej pomocy lekarskiej i lekarstw. Lżej chorzy będą badani codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w miejskim urzędzie zdrowia między godziną 11—12 w południe, ciężko chorych odwiedzi w domu lekarz miejski danego okręgu. Przy zgłaszaniu się o pomoc lekarską należy okazać kartę rejestracyjną państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

— BEZROBOTNI PRACOWNICY HANDLOWI winni się zgłosić do rejestracji w sekretarjacie związku zawod. urzędników prywatnych, Sławkowska 6, w godzinach między 7—9-tą wiecz.

— AGENCJĘ POCZTOWĄ RYBNA koło Krakowa reaktywuje się z dniem 22 bm. Agencja ta połączona będzie z urzędem pocztowym Czernichów.

— POŻAR W RYNKU GŁÓWNYM. Wczoraj o godz. 5 tej popołudniu zawezwano straż pożarną do domu pod l. 29 w Rynku głównym, gdzie w składzie papierów i przyborów szkolnych „Szkolnicy" (dawna „Sarmacja"), zapaliła się belka wpuszczona do komina wskutek wadliwej budowy. Od belki zajął się sufit nad biurami giełdy płodów rolniczych. Straż pożarna wyrąbała znaczną część sufitu i po 2-godzinnej akcji pożar ugasiła. Szkoda znaczna.

— FAŁSZYWY ALARM. Nieznany sprawca zaalarmował telefonicznie straż pożarną, iż przy ul. Agnieszki 1 .3 w piwnicy wybuchł pożar. Przybyła na miejsce straż pożarna stwierdziła że padła ofiarą karygodnego wybryku.

— ZNOWU ZDERZENIE TRAMWAJU Z DOROŻKĄ. Wczoraj o godzinie 12.35 min. zderzył się w ulicy Długiej wóz tramwajowy z dorożką konną, powożoną przez Władysława Salę (lat 26). skutkiem czego złamane zostały przy dorożce 3 koła. Wypadku w ludziach nie było, woźnica poniósł szkodę 300 złotych.

— WYDALIŁ SIĘ z mieszkania swego przy ul. Tadeusza Kościuszki l. 42 Tytus Dmytro (lat 56) i dotąd do domu nie wrócił.

— PODCZAS MINIONEJ DOBY skradziono: na szkodę Ignacego Mikruta (Grodzka 26) ubranie marynarkowe wartości 150 zl. na szkodę Markusa Halberstama (Bonifraterska 5) pościel wartości 60 zl, a nadto bieliznę ze strychu na szkodę Anny Stokłosa (Sebastjana 7) i Dory Frisch (Błich 4).

— Z WYSTAWY SKLEPOWEJ ZESPOŁU URZĘDNICZEGO przy ul. Jagiellońskiej skradziono onegdaj w nocy przez wybicie szyby 2 flaszki wódki.

— SPROSTOWANIE. Prokurator przy sądzie okręgowym w Krakowie nadesłał nam następujące sprostowanie: „Stosownie do pisma naczelnika więzienia w Krakowie proszę o zamieszczenie po myśli par. 19 ustawy drukowej następującego sprostowania artykułu pod tytułem „Głodówka więźniów politycznych w więzieniu krakowskiem" zamieszczonego w Nr. 40 czasopisma „Nowy Dziennik" z daty Kraków, dnia 19, II. 1926: Nieprawdą jest, że w więzieniu św. Michała w Krakowie wybuchła głodówka więźniów politycznych spowodowana śmiercią jednego z więźniów komunistów — niejakiego Kałuży. Natomiast prawdą jest 1) iż w więzieniu św. Michała „niejaki Kałuża komunista" nie przebywał nie przebywa i nie zmarł; 2) prawdą jest, iż w więzieniu św. Michała w Krakowie przebywa więzień karny Bronisław Kałuża, skazany wyrokiem Sądu okręgowego karnego w Krakowie z dnia 24 października 1925 L. Vr XVI. 4333/25 za zbrodnię gwałtu publicznego z par. 81 uk., a który to więzień żyje i jest zdrów; 3) prawdą jest, iż w więzieniu św. Michała w Krakowie wogóle głodówki nie było".

(Zamieszczając powyższe sprostowanie zaznaczamy, że odnośna wiadomość naszego korespondenta warszawskiego zaczerpnięta była z prasy stołecznej, która podała pogłoskę o głodówce, a nadto przypominamy, że nazajutrz po ukazaniu się tej wiadomości sami ją sprostowaliśmy w Nrze 41 naszego pisma. — Red.)

— MERKAZ HACEIRIM, Krakowska 41. Dziś we środę 24 bm. o godz. 8 wieczór Zebranie członków z referatem p. Marguliesa.

— W. STOW. AKAD. ŻYD. „CHEJRUT" (Zielona 8) odbędzie się w środę dnia 24 lutego dalszy ciąg dyskusji nad referatem kol. D. Fränkla, „Kwestja języka wykładowego w szkołach żydowskich (j. żyd. czy hebr.)" Początek o godz. 7'30 wieczór. Wstęp wolny.

— GORDONIAH. Dziś we środę o godz. ½8 wieczór plenarne zebranie członków w lokalu Merkazu, Krakowska 41. Obecność wszystkich konieczna

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Najbliższą premjerą będzie „Pan minister", zabawna komedja Stefana Krzywoszewskiego. Równocześnie od bywają się próby klasycznego dzieła Szillera „Intryga i miłość", niegranego od szeregu lat w Krakowie.

— OPERETKA „NOWOŚCI". „Od A do Z pod sukienką", jak było do przewidzenia, zyskała rekord powodzenia i graną będzie długi czas.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Sympatyczni goście z Warszawy, pp. Kamińska i Turkow, wystąpią jeszcze tylko dwa razy, a to dziś we środę w sztuce Buchweitza „Noc romantyczna" i jutro, we czwartek, w znanej sztuce ludowej „Chasie di Jesojme". Publiczność żydowska skorzysta niewątpliwie z ostatnich występów znakomitych artystów i tłumnie wypełni salę przy ul. Bocheńskiej.

— „SEMAFOR" LWOWSKI W KRAKOWIE. Od piątku 26 bm. gościć będzie w Bagateli teatr lwowski „Semafor", zjeżdżając do naszego miasta wraz z całym personalem, wspaniałemi dekoracjami i kostjumami. Cała prasa lwowska wyraża się o „Semaforze" bardzo entuzjastycznie.

— ALFRED HOEHN, słynny pianista, odznaczony nagrodą Rubinsteina, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem, a to w niedzielę, 28 bm. w Starym Teatrze. Koncert ze względu na interesujący program, jak również na osobę artysty zapowiada się świetnie. Bilety w cenie od zł 1—6 są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— DRUGI I OSTATNI KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, naszego znakomitego mistrza-pianisty, odbędzie się we wtorek, 2 marca. Ceny biletów na ten koncert są popularne, a mianowicie od zł 1—6.

— BERTA KIURINA, światowej sławy śpiewaczka, wystąpi w Krakowie w niedzielę, 7 marca na X. i ostatnim koncercie abonamentowym. Na koncert ten obowiązują bilety z datą 22 stycznia, zakupione na koncert Eriki Morini, która to artystka wystąpi w naszem mieście w terminie późniejszym. Bilety na koncert Berty Kiuriny są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

* * *

— „ŻYCIE TEATRU". Tygodnik poświęcony polskiej kulturze teatralnej. — Ukazał się nr. 8-my z 21 bm. — Adres: Warszawa, Al. Jerozolimskie 39, m. 1.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Przyjaciele" (szkolne o godz. 7-mej).
Czwartek: „Cofnięcie o piętro" (popularne).

BAGATELA

Środa: „Maszyna parowa".
Czwartek: „Maszyna parowa".

OPERETKA

Środa: „Od A do Z pod sukienką".
Czwartek: „Od A do Z pod sukienką".

TEATR ŻYDOWSKI. UL. BOCHEŃSKA.

Środa: „Noc romantyczna" (w głównych rolach Ida Kamińska i Zygmunt Turkow).
Czwartek: „Chasie di Jesojme" (w głównych rolach Ida Kamińska i Zygmunt Turkow).

Z MODY.

Turban

Małe filcowe kapelusiki zdobyły sobie niezwykłą sympatję wszystkich kobiet i trwają już trzeci sezon z rzędu. Daremne były wszelkie próby lansowania dużych kapeluszy.

Kapryśne zwykle i ciągłych zmian żądne piękne panie, tym razem nie chciały się rozstać z ulubionym małym kapelusikiem, który nie męczy głowy i trzyma się mocno na krótko ostrzyżonych loczkach.

Jednakże ten miły kapelusz ma swoje wady! Jest zupełnie nie do użytku przy strojniejszej trochę sukni. Żaden z wielkich magazynów nie próbóje już wznawiać dużych kapeluszy, wobec tej wyraźnej do nich niechęci, ale w witrynach obok upartych filcowych kapelusików, ukazał się nowy model specjalnie do strojniejszych tualet. Jest nim, noszony już kiedyś i dawno zapomniany turban. Nie jedwabny, ani aksamitny, który był modny ongiś, tylko z brokatu lub lamy, jarzący, lśniący i mieniący się wszystkimi barwami tęczy, w tonach najdelikatniejszych pastelów, w kolorach najbardziej buntowniczo jaskrawych.

Turbany te podobają się bardzo, są wygodniejsze od filcowych kapelusików, a wyglądają bardzo strojnie i nadają się do każdej wieczorowej tualety.

RZECZY CIEKAWE.

Psi „Palace"

„Palace" dla psów powstał w Londynie, przy Bond Street. Pozostawiają w nim swoje pieski eleganki, które myszkują po sklepach i magazynach. „Palace" zawiera łazienki, pokoje gościnne, fryzjernie, jadalnie itd., wszystko do użytku czworonożnych klijentów. Pieski mogą tam nietylko otrzymać wytworny obiadek, ale kąpiel, opiekę specjalisty-fryzjera.

Ceny za gościnę udzieloną przyjaciołom człowieka stoją oczywiście na poziomie wymagań, elegancji i dochodów wytworniś, mogących sobie pozwolić na taki zbytek.

W jaki sposób wabią amerykanie turystów?

Meksykański stan Yucatan — na półwyspie tego samego imienia wynalazł bardzo oryginalny środek na wabienie turystów. Wydano rozporządzenie, w myśl którego jedyne odwiedzenie stanu Yucatan daje prawo na uzyskanie przynależności. Zaś prawo yucatańskie pozwala na uzyskanie rozwodu po jednomiesięcznym pobycie w kraju. Amerykańskie biura podróży otrzymują w wielkich ilościach druki, w których okoliczność ta jest specjalnie podkreślana i w których zwraca się uwagę na to że w Yucatanie nie trzeba prowadzić kosztownych procesów rozwodowych i że dyskrecja jest zapewniona. Amatorzy rozwodu mogą też przy tej okazji obejrzeć znane przedhistoryczne ruiny May i Uksmal, wzbudzające zainteresowanie całego świata.

Bibija na jednym kawałku papieru

Japoński misjonarz chrześcijański, Dr Iszizuka, spisał całą biblję na jednym kawałku papieru długości 280 cm. a szerokości 76 cm. Treść jest japońska, a składa się ona z przeszło miljona liter, które można odczytać jedynie przy pomocy lupy. Dr Iszizuka pracował nad tem dziełem 4 lata i 3 miesiące, a po ukończeniu swej pracy podobno na dłuższy czas omdlał.

Czy Kolumb zostanie ogłoszony za świętego?

Wedle pism amerykańskich rozpoczął związek religijny „Rycerze Kolumba" kampanję, mającą na celu ogłoszenie Kolumba za świętego kościoła rzymsko katolickiego.

Teatr Żydowski przy ul. Bocheńskiej L. 7.
Dyr. A. KOMPANIEJEC.

Tylko jeszcze 2 występy znanych artystów
IDY KAMIŃSKIEJ
(córki E. R. Kamińskiej)
i ZYGMUNTA TURKOWA
prem. i reżys. teatru W. I. K. T. w Warszawie.
Premjera! We środę 24 bm. o g. 8 wiecz. **Premjera!**
Noc Romantyczna
sztuka w 3 akt. Hansa Buchwajca, przekł. I. B. Turkowa.
Role główne kreują p. I. Kamińska i p. Z. Turkow.

We czwartek 25 bm. o godz. 8 wieczór
odegrana będzie jedna z najlepszych sztuk repertuaru Estery Rachel Kamińskiej
Sierota Chasia
dramat w 4 aktach J. Gordona.
W roli Chasi Ida Kamińska.
Bilety do nabycia w kawiarni „Imperial" Dietlowska 44, a wieczorem przy kasie teatru.

Z sali sądowej.

ZASĄDZENIE TRZECH WŁAMYWACZY

Przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym stawali wczoraj Józef Baranowski (lat 24), ślusarz, Karol Chwastek (lat 25) cieśla i Władysław Płasiński (lat 24) ślusarz oskarżeni o dokonanie w roku 1925 szeregu kradzieży z włamaniem w kioskach tytoniowych. W październiku ub. r. w kiosku Heleny Toroń przy ul. Zyblikiewicza skradli oni pewną ilość tytoniu, cygar i papierosów wartości 310 zł, oraz gotówkę 40 zł, a w tymsamym miesiącu w kiosku Bronisława Kajzera przy ul. św. Tomasza l. 33 skradli wyroby tytoniowe, czekoladę lampki elektryczne, zapalniczki, scyzoryki, ołówki, stemple, znaczki pocztowe itd. łącznej wartości 4.410 zł. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Baranowskiego i Chwastka po 3 lata ciężkiego więzienia, zaś Płasińskiego za współudział w kradzieży na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Dr Morus i sso. Drożdżikowski, oskarżał prok. Dr Łaba.

MAJOR POD ZARZUTEM SPRZENIEWIERZENIA

Przed trybunałem sądu wojskowego w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw majorowi 11 pp. w Tarnowskich Górach, Mieczysławowi Bowbelskiemu o to iż z pieniędzy powierzonych mu jako dowódcy 3 baonu 11 pp. na zapłacenie kwater w czasie manewrów w lecie 1925 r. sprzeniewierzył kwotę 859 zł tak, iż skarb państwa musiał należytości za kwatery zapłacić, nadto, iż przekroczył dwukrotnie udzielone mu urlopy, uprawiał hazardową grę „chemin de ferre" i td. Oskarżony tłumaczył się, że powyższej kwoty nie sprzeniewierzył, lecz ją częściowo między kolegów rozpożyczył, a częściowo będąc w stanie podchmielonym zgubił, oraz przyznał, iż grał w karty i przekroczył urlopy. Przesłuchany przy rozprawie pułk. Jettel zeznał, iż oskarżony wezwany o oddanie sprzeniewierzonych pieniędzy zwlekał z przedłożeniem rachunków i określił oskarżonego jako alkoholika co też i inni świadkowie potwierdzili.

Na wniosek obrońcy Dra Schoenwettera uchwalił trybunał poddać oskarżonego badaniu lekarskiemu celem ustalenia granic odpowiedzialności majora Bowbelskiego. Przewodniczył pułk. Dr Kappel, oskarżał pułk. Cięciel.

Wesoły kącik

Giolitti, późniejszy słynny odnowiciel i uzdrowiciel finansów włoskich, nie miał szczęśliwej ręki, gdy piastował po raz pierwszy tę tekę. Wielki bank włoski, „Banca di Roma" zbankrutował z jego winy, nastąpił szereg upadłości, Włochy stoczyły się w otchłań nędzy.

Na urodziny swojej córeczki Giolitti chciał kupić jej skromny pierścionek.

Jubiler który nie znał ministra, zażądał ceny zbyt wysokiej.

— Jak pan może tyle żądać? — spytał minister.

— Nie może być tanio w kraju, który na czele finansów ma takiego osła, jak Giolitti — usprawiedliwiał się jubiler.

* * *

Młoda żona spostrzegła na rękawie swojego małżonka włos. Pokazując mu go, spytała z groźną miną.

— Adolfie, co to znaczy?

— Ależ moja droga — odparł pan małżonek z zimną krwią — ten włos jest za długi, ażeby mógł pochodzić od kobiety.

Z giełdy

Giełda krakowska z 23 bm.), w nawiasie kursy z 22 bm.): Żegluga Polska 0.06, Zieleniewski 10 (10.10—10.15), Górka 7.15 (7—7.15), Siersza 1.80—1.85, Tepege (0.25), Polska Nafta (0.20), Elektrownia Siersza 0.14, Chodorów 3.95—4.05 (3.90—3.95), Chybie 3.15—3.20 Piasecki (1.30).

Na pogiełdziu płacono: Lokomotywy 0.76, Jaworzno 6.30, Cegielski 6.5 Gazy zachodnie 0.52, Pożyczka konwersyjna 0.34, Listy zastawne 4½-procentowe Banku krajowego za 1000 koron 1.5 dolara.

Dolar w obrotach nieoficjalnych utrzymał się na wczorajszym poziomie 7.93—7.95. Bank Polski płacił 7.85 za banknoty a 7.90 za czeki.

Giełda lwowska

Lwów. 23. 2 PAT. Akcje: Bank przem. 0.07. 0 08, Chodorów 4.05, 4, 4.10, Gazolina 1.10, Nafta 0.18.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 23 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja —— Holandja 312·92, Londyn 38·01 Nowy Jork 7·80, Paryż 28·15, Praga 23 12. Szwajcarja 15037, Wiedeń 109 92, Włochy ——·

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4 65, Puls 0·39, Wild —·— Cegielski 7·40, Parowozy 0·23 Zawiercie 7·65, Żegluga 0·68, Polska nafta 0 42, Siła i Światło 6·17, Chmielów 0·20 Starachewice 0 91, Pocisk 0 60 Zieleniewski 9·80, Żyradów 8·15 Chodorów 4·—

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 160, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 174·50, pożyczka kolejowa 120

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 23 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28·60, Belgrad 1246, Berlin 16865 Bruksela 3218, Budapeszt, 9923, Bukareszt 361, Chrystanja 15465, Kopenhaga 184·55, Londyn 3445, Madryt 99·75 Medjolan 2844, Nowy Jork 705—, Paryż 25·44 Praga 2097, Sofja 5·13 Sztokholm 189 70 Warszawa 89·45 — 89·95, Zurych 136·25 dolary 707·50 belgijskie ——, bułgarskie 494·, duńskie ——. marki niemieckie 16854, angielskie 3440, jugosłowiańskie 1242, norweskie—·—, polskie 91·—, rumuńskie 304, szwedzkie 18950, szwajcarskie 136·10, hiszpańskie 9·20 czeskie 20·95 węgierskie 99·25, tureckie 2e 97

Akcje: Zieleniewski 90·, Silesja —·—, Fanto 132, Gal.karpaty 102· Galicja 850, Siersza 18, Bank Małopolski — —, Bank Hip. —· Tepege 4·3,

Giełda zurychska

Zurych, 23. 2 PAT. Paryż 18.62, Londyn 25.27, Nowy Jork 5.19.5, Belgja 23.62, Włochy 20.87, Hiszpanja 73.15, Holandja 208.12, Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.5, Sztokholm 139.09, Oslo 112. 3/4 Kopenhaga 135, Sofja 3.70, Praga 15.37 5, Budapeszt 0.72 57, Białogród 9.12.5, Ateny 7.50, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.25, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 220, Tendencja spokojna.

Giełda londyńska

Londyn, 23. 2 PAT. Nowy Jork 4.86 2/32, Holandja 12.14 Francja 124.70, Belgja 107.97, Włochy 121, Niemcy 20.47 3/4, Szwajcarja 25.27 1/4, Hiszpanja 34.51.5, Danja 18.69, Szwecja 18.16 7/8, Norwegja 22.24, Helsingfors 193 1/16, Praga 164 5/32.

Giełda paryska

Paryż, 23. 2 PAT. Londyn 135.75, Nowy Jork 27.75, Belgja 126.90, Hiszpanja 393.5, Włochy 112.12 Szwajcarja 537, Danja 726, Holandja 1118, Norwegja 602, Szwecja 747, Rumunja 12.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 22 b. m. (PAT) Żyto 19·50—21·50.— Pszenica 36·00—38·00. — Jęczmień 19·00—20·00. — Jęczmień wyborowy 21.00—23 00. — Owies 20·50—21 50. Mąka żytnia 70% 32·50—33·50. — Mąka żytnia 65% 34·00—35·00. — Mąka pszenna 65% 56 00—58·00 — Otręby żytnie 14·25—15·25.—Otręby pszenne 16·2—17·25.

Po napadzie litewskim na terytorjum polskie

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 22 2. (Ln) W dniu dzisiejszym zapadnie uchwała w sprawie stanowiska rządu polskiego w związku z napadem band litewskich na terytorjum polskie. Władze wileńskie wydały szereg zarządzeń. W sytuacji dotychczas nie zaszły żadne zmiany. W każdym razie, wedle otrzymanych informacyj, rząd polski nie da się wciągnąć w żadne zamieszki polityczne.

Spotkanie Brianda z Vanderveldem

Paryż, 22. 2 PAT. W wyniku ostatniego spotkania Brianda z Vendervedem, delegaci techniczni obu krajów po odbytych naradach porozumieli się co do zmiany taryf celnych obu krajów.

O autonomję kulturalną dla mniejszości nar. w Niemczech

Wniosek frakcji demokratycznej w Reichstagu.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 22 2. (T) Frakcja demokratyczna w Reichstagu wniosła w Reichstagu wniosek nagły wzywający rząd do udzielenia szerokiej autonomji kulturalnej mniejszościom narodowym zamieszkałym na terenie Rzeszy, w pierwszym rzędzie Francuzom, Polakom i Czechom

Sejm tyrolski wysyła protest do Ligi Narodów

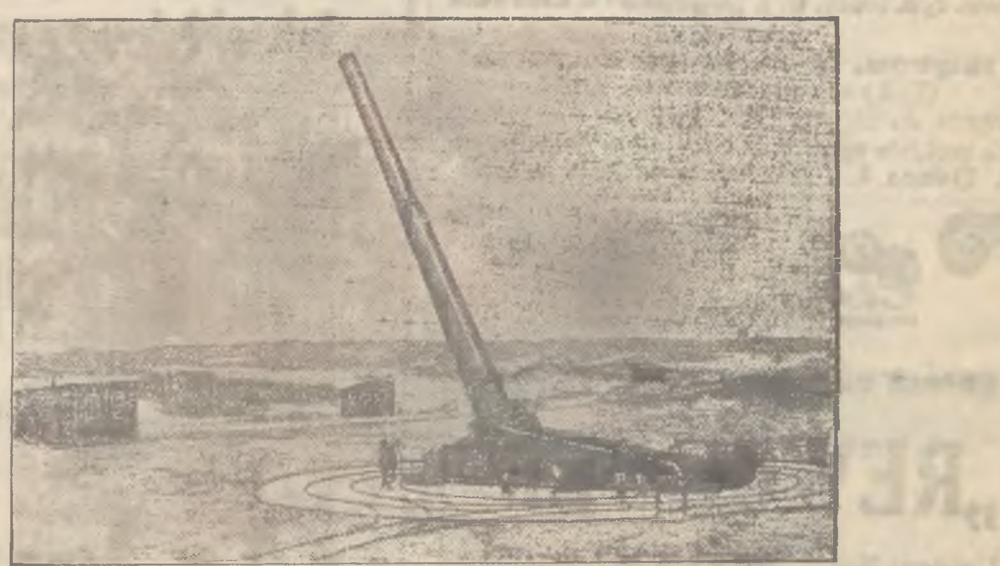
przeciw imperjalistycznym zakusom Włoch

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 22 2 (D) Wedle wiadomości, nadeszłych tutaj z Insbrucku, sejm tyrolski zupełnie nie jest zadowolony z treści ekspose kanclerza Rameka w sprawie wojowniczej mowy Mussoliniego. W prasie prowadzona jest ostra kampanja przeciw władzom centralnym z powodu zbyt łagodnego stanowiska, jakie zdaniem kół tyrolskich, zajął rząd wiedeński wobec austrjackich planów włoskich, godzących przedewszystkiem w całość Tyrolu.

W związku z tem podają, iż jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że sejm tyrolski zwróci się z bezpośrednim protestem do Ligi Narodów przeciwko imperjalistycznym zakusom włoskim.

Największa armata na świecie.



Olbrzymia ta armata zmontowana została w forcie Tilden (Stany Zjednoczone) dla obrony wybrzeży. Kaliber rury armatniej wynosi 16 cali; granaty posiadają ciężar 1.280 kilogramów.

Choroba prezydenta Coolidgea

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 22 2. (D) Z Waszyngtonu donoszą, iż w stanie zdrowia prezydenta Coolidgea nastąpiło pogorszenie. Lekarze zabronili prezydentowi udzielania audjencyj.

Gen. Wu - Pei - Fu zamordowany

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 22 2 (L) Z Pekinu donoszą, iż w miejscowości Hunn został zamordowany generał Wu-Pei-Fu.

Niedziela przeszła w Budapeszcie spokojnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 22. 2. Wbrew zapowiedziom, iż w niedzielę odbędą się demonstracje socj. w Budapeszcie mimo zakazu policji, spokój jednak nie został zakłócony. Słychać, że dnia 7 marca mają się odbyć wielkie manifestacje „Budzących się" na cześć naczelnika państwa Horthyego, przyczem zachodzi obawa, że dojdzie do rozlewu krwi.

Zjednoczenie żydowskiej akcji ratunkowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Berlin, 22. 2 (ŻAT) Ukończone zostały tutaj obrady centrali Światowej Konferencji Pomocy. Postanowiono zlikwidować prace rady pomocy w Europie i propagować ideę stworzenia Związku Światowej pomocy społecznej. Postanowiono również przeprowadzić ostateczną koordynację działalności stowarzyszeń Ort, Oze i Emig-Direktrium.

Odpowiedzi redakcji.

I. SCH., KAŃCZUGA: „Gazeta Literacka", Kraków, ul. Zyblikiewicza 10/14.

STAŁY CZYTELNIK: Pańskie podejrzenia są zupełnie nieuzasadnione!

L. N., NOWY SĄCZ: Ma pan rację: w umowach pisemnych należy istotnie z ostrożności zastrzedz, że wszelkie zmiany warunków mają ważność tylko w razie pisemnego ich ustalenia.

P. H. MITECKI: „Przed kilku dniami cały tłum talmudzistów rzucił się na Kazimierzu z nożami na policjantów", — bój się pan Boga, gdzie pan o tem słyszał? Wszystkie pańskie informacje mają podobny fantastyczny charakter. Wierzy Pan bezkrytycznie w notoryczne bujdy!

L. H., KRAKÓW: Zięć i teść są w pierwszym stopniu spowinowaceni a wcale nie są spokrewnieni. Wobec tego mogą być równocześnie wybrani do wydziału będącego w mowie stowarzyszenia.

INŻYNIERZY ŻYDOWSCY: Notatkę naszą o Chile, Peru i Brazylji zaczerpnęliśmy z prasy żydowskiej. Bliższych danych prasa nie podaje, ani my nie posiadamy. Należy się zwracać po informacje do odnośnych konsulatów (Brazylja — Lwów Lindego 9, Warszawa, Wilcza 44, Chile — Warszawa, Hotel Europejski).

DR. I. W., DOBCZYCE: Odstąpiliśmy Urzędowi palestyńskiemu (Kraków, Zielona 17).

I. F. KRAKÓW: Dziękujemy, lecz nie skorzystamy.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Cud wilków".
NOWOSCI: „Upiór w Operze".
WANDA: „Ostatnia miłość hr de Valcent" i „Znowu bez pieniędzy".
REDUTA: „Co to jest miłość?"
SZTUKA: „Varieté".
PROMIEŃ: „O czem się nie mówi".

Drobne ogłoszenia

Buchalter bilansista z korespondencją pol.-niem. samodzielna siła z długoletnią praktyką, poszukuje posady, ewent. na pół dnia. Łask. zgłoszenia pod „H. T.“ do Admin. N. Dz.

Francuskie angielskie, hebrajskie! Początki, konwersacja, literatura. Warunki b. korzystne. Zgłoszenia pod „Rutynowana siła“ do Adm. N. Dz.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Ozjasz Engel, Kraków

APARATU
do plisowania, poszukuje się. Zgłoszenia pod „Marzec“ do Admin. N. Dz.

Kupuję garderobę męską, używaną. — Zawiadomienie pocztówką lub ustnie. Schmaus, Kraków, Szeroka 22 111

Stow. żyd. słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie
poszukuje
rutynow. kucharki lub kucharza
(Żyd.) dla kuchni akademickiej.
Posada do objęcia od 1 kwietnia br. Oferty lub osobiste zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat, ul. Zielona L. 7 codziennie od 8—9 wieczór.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7